Nr. 95 Rok XXV

ŁODZIANIN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 141-56 od 20—23
Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Stawiński Wincenty

Czwartek 1 kwietnia 1937
Cena numeru 10 groszy
Drukarnia Ludowa, Piotrkowska 83

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 50, drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Ofensywa na odcinku Pozoblanco

Akcja wojsk rządowych w powietrzu i na morzu

Korespondent Havasa podaje, że ofensywa wojsk rządowych na odcinku Pozoblanco trwa w dalszym ciągu i prowadzona jest z wielką energią. Onegdaj wojska rządowe zajęły pozycje strategiczne Cerro Mirabueno i kaplicę w Luna, panującą nad doliną Cozna. Powstańcy atakowali miejscowość Anora na północno - zachód od Pozoblanco. Atak ten jednak nie powiódł się, gdyż oddziały rządowe odparły go z ciężkimi dla powstańców stratami. Wczoraj rano wojska rządowe w dalszym ciągu prowadziły natarcie na Alcaracejos. Żołnierze powstańczy dezerterują małymi grupkami. Pozoblanco jest w dużej mierze uwolnione. Front znajduje się obecnie w odległości kilku kilometrów od tego miasta.

W ręce milicjantów wpadło wielu jeńców, przeważnie Marokańczyków, a także znaczny materiał wojenny.

O godz. 2-ej w nocy wojska rządowe znalazły się w pobliżu Alcaracejos, skąd powstańcy uciekli małą drogą, wiodącą na południe, pozostawiając przy tym wielu zabitych. Oddziały rządowe skierowały się następnie na Villa Nueva del Duque, gdzie powstańcy stawiali słaby opór.

AKCJA LOTNIKÓW RZĄDOWYCH.

Działalność lotnictwa rządowego na odcinku południowym w poniedziałek i wtorek była bardzo intensywna. W poniedziałek lotnicy bombardowali koszary w miejscowości Montoro i kolumnę, złożoną z 300 samochodów ciężarowych, w pobliżu Alcaracejos. We wtorek 12 samolotów bombardowało pozycje nieprzyjacielskie pod Penaroya. Te same eskadry bombardowały następnie miejscowości: Pueblo Nuevo del Terrible, Villa del Rio i dworzec w Montoro, a następnie kolumnę 30 samochodów na drodze Espiel w pobliżu Alcaracejos. Wszystkie te ataki były bardzo skuteczne. Koncentrujące się pod Villa Nueva del Duque oddziały nieprzyjacielskie zostały zdziesiątkowane.

Na froncie aragońskim samoloty rządowe bombardowały w ciągu ubiegłej nocy fabrykę w Sabinanigo, w której powstańcy wyrabiali materiały wybuchowe. Na fabrykę tę zrzucono 40 bomb zapalających, wywołując pożar części fabryki. Pomiędzy kontrtorpedowcem rządowym „Jose Luis Diez" a dwoma uzbrojonymi statkami powstańczymi doszło do walki. Statki powstańcze trafione zostały pociskami kontrtorpedowca, który skierował się do Santander.

UMACNIANIE POZYCYJ RZĄDOWYCH NA ODCINKU GUADALAJARA.

Urzędowy komunikat Komitetu Obrony Madrytu podaje: Na froncie środkowym, na odcinku Guadalajara przez cały dzień trwał pojedynek artyleryjski. Artyleria rządowa zniszczyła kilka bateryj nieprzyjacielskich. Na prawym odcinku tego frontu wojska nasze dokonały wywiadu, nie napotykając oporu. Na innych odcinkach wojska nasze fortyfikowały zdobyte poprzedniego dnia pozycje.

Eksperymenty na żywym ciele Hiszpanii

Technika przyszłej wojny

zdaje egzamin na polach bitew Hiszpanii

„Manchester Guardian" pisze, że wojna domowa w Hiszpanii jest dla sztabów głównych szeregu mocarstw pewnego rodzaju laboratorium doświadczalnym, jeśli chodzi o wypróbowanie nowoczesnych typów broni i metod walki. Wnioski, jakie nasuwają się na podstawie dotychczasowych doświadczeń, są następujące:

NIEMIECKA ARTYLERIA PRZECIWLOTNICZA została dokładnie wypróbowana w Hiszpanii i okazała się całkowicie ZADAWALAJĄCA, jakkolwiek niektóre z niemieckich najnowszych urządzeń przeciwlotniczych w Hiszpanii nie były używane, albowiem mogłyby się stać znane innym mocarstwom. Natomiast SAMOLOTY NIEMIECKIE NIE ZDAŁY EGZAMINU. Rzeczoznawcy są zdania, że SAMOLOTY SOWIECKIE POSIADAJĄ PRZEWAGĘ NAD NAJNOWSZYMI TYPAMI SAMOLOTÓW NIEMIECKICH. Sowiety zresztą, obok samolotów, miały wysłać do Hiszpanii szereg swych najznakomitszych lotników.

Jeśli chodzi o sprawność CZOŁGÓW, to lekkie czołgi niemieckie okazały się bardzo skuteczne w działaniu, natomiast natarcie na silnie umocnione pozycje wymagało poparcia czołgów ciężkich lub średnich. To też na skutek doświadczeń hiszpańskich niemieckie sfery wojskowe mają dążyć do zwiększenia ilości ciężkich i średnich czołgów.

Sprawność niemieckich załóg czołgowych uważana jest za NIEZDAWALAJĄCĄ, co zresztą mają potwierdzać doświadczenia ostatnich manewrów niemieckich, gdzie próby natarcia przy współdziałaniu czołgów w trudnym terenie nie powiodły się.

Flota niemiecka na wodach hiszpańskich podobno ZAWIODŁA OCZEKIWANIA DOWÓDZTWA, zwłaszcza jeśli chodzi o większe jednostki morskie.

Jeśli chodzi o strategiczne wnioski z wojny hiszpańskiej, to opinia sztabu niemieckiego, iż ofensywa, prowadzona przy pomocy małych i ruchliwych sił zmotoryzowanych posiada niewielkie szanse powodzenia, znalazła potwierdzenie. Jeśli tak słabo bronione miasto, jak Madryt, jest w stanie stawiać długotrwały opór, to powstaje pytanie, CZY SILNE OBWAROWANE MIASTO LUB KRAJ, W OGÓLE SĄ DO ZDOBYCIA.

Rozwiązanie Parlamentu japońskiego

Zaostrzenie sytuacji wewnętrznej — Rząd tworzy własną partię

Z Tokio donoszą, iż na wniosek premiera Haiaszi cesarz Japonii wydał zarządzenie o rozwiązaniu Sejmu. Nowe wybory odbędą się dnia 30 kwietnia.

POWODY ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Rząd ogłosił komunikat, w którym wyjaśnia, że zmuszony był zalecić cesarzowi rozwiązanie Sejmu wobec niezdawania sobie przez posłów sprawy z powagi obecnej sytuacji, wymagającej lepszej współpracy nad poprawą zasad parlamentarnych (?). Systematyczna obstrukcja posłów przeszkadzała uchwaleniu doniosłych zarządzeń, dotyczących obrony narodowej i równowagi ekonomicznej narodu. Brak poważnego ustosunkowania się posłów usprawiedliwia ruch, jaki się zaznaczył w kraju na rzecz reformy Sejmu (?). Rząd apeluje do sumienia narodu i domaga się współpracy w celu przezwyciężenia obecnych trudności". Jak widzimy, są to nic nie mówiące ogólniki, z których nie można wnioskować, jakie są dalsze zamiary Rządu.

Bezpośrednią przyczyną rozwiązania Sejmu jest odmowa rozpatrzenia przez Izbę projektu rządowego o zmianie ordynacji wyborczej.

„RZĄD OSZUKAŁ PARLAMENT"

Agencja Domei komunikuje: Parlament został rozwiązany, po całonocnym posiedzeniu, przy czym Rząd zapowiedział, że nowe wybory odbędą się 30 kwietnia. Decyzja ta wywołała żywe poruszenie wśród deputowanych, rozległy się głosy: „Rząd oszukał Parlament". Po odczytaniu dekretu o rozwiązaniu Izby reprezentantów i o odroczeniu Izby parów, Rząd złożył deklarację, w której wyrzuca partiom politycznym, że „nie okazały szczerości podczas debaty nad doniosłymi projektami ustaw". Deklaracja rządowa oskarża członków poszczególnych partyj politycznych o uprawianie zorganizowanego sabotażu projektów ustaw, doniosłych z punktu widzenia obrony narodowej i zapewnienia egzystencji państwa".

Jak odnoszą, decyzja rozwiązania Parlamentu zapadła na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów na wniosek ministra marynarki Admirała Yonai, który zażądał, aby Parlament został rozwiązany, aby w ten sposób dać nauczkę partiom politycznym.

PRZEWIDYWANIA KÓŁ POLITYCZNYCH.

Zdaniem kół politycznych, wybory te przyniosą

WZMOCNIENIE PARTII ROBOTNICZEJ.

i drobnych ugrupowań, natomiast kierujące dotychczas stronnictwa spodziewają się nieznacznych tylko przesunięć w układzie sił. Krąży pogłoska, iż RZĄD WEŹMIE UDZIAŁ W KAMPANII WYBORCZEJ. W ostatniej chwili ma on przy pomocy grup wojskowych i nacjonalistycznych stworzyć

NOWĄ PARTIĘ RZĄDOWĄ.

Wątpią tu jednak, czy akcja ta powiedzie się, w najlepszym razie odroczone zostanie przesilenie rządowe.

Wybuch powstania

przeciw gen. Franco w Maroku

Według informacyj hiszpańskiej agencji prasowej, ruch przeciw powstańcom w Maroku miał wybuchnąć jednocześnie w Tetuanie, Larache, Ceucie i w innych miastach. W związku z wykryciem spisku aresztowano dotychczas 1150 osób.

Gen. Franco podobno udał się do Tetuanu ze względu na powagę sytuacji w Maroku hiszp.

* *
*

Reuter donosi z Gibraltaru, iż nie można tam uzyskać potwierdzenia pogłoski, jakoby gen. Franco udać się miał do Tetuanu. Sądzą tu jednak, iż wiadomości tej nie można odrzucić kategorycznie (styl dyplomatyczny godny podziwu).

Wywożą żywych,

przywożą umarłych...

Prasa paryska donosi, iż niemal każdy statek, przybywający z Hiszpanii do Hamburga, przywozi trumny ze zwłokami niemieckich żołnierzy, którzy padli w służbie gen. Franco. W ciągu ostatnich dwuch miesięcy jeden tylko statek przywiózł 70 ciał „ochotników" niemieckich. Te same statki, które wiozą do Hiszpanii „ochotników", wracają z ładunkiem nieboszczyków, a zważyć należy, iż tylko niewielką część zabitych w walkach na półwyspie Pirenejskim przewozi się do Niemiec, większa część tych, którzy giną na licznych frontach hiszpańskich, zostaje pochowana na miejscu.

Nekrologów w Niemczech o tych zabitych podawać nie wolno.

Na lewym brzegu Renu

Prasa francuska donosi z Berlina, iż kanclerz Hitler ma zamiar udać się w najbliższym czasie w podróż inspekcyjną do Nadrenii. Według doniesień „Intrasigeanet", kanclerz ma przede wszystkim zamiar zapoznać się ze stanem robót fortyfikacyjnych, rozpoczętych na lewym brzegu Renu rok temu po obsadzeniu strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie.

Rząd sowiecki uznał

suwerenność Rumunii nad Besarabią

Jak donoszą z Bukaresztu Rząd rumuński jest w posiadaniu urzędowej notyfikacji Rządu sowieckiego, w której Sowiety uznają suwerenność Rumunii nad Besarabią. Urzędowy komunikat w tej sprawie wydany zostanie prawdopodobnie dopiero po powrocie ministra spraw zagranicznych Antonescu z konferencji Małej Ententy, która rozpoczyna się 1 kwietnia w Białogrodzie.

Jak wiadomo, Besarabia została okupowana przez Rumunię w czasie rewolucji bolszewickiej. Dotychczas Rząd sowiecki kwestionował prawa Rumunii do Besarabii. Nota Rządu sowieckiego oznacza zakończenie długotrwałego konfliktu, a zarazem pacyfikację stosunków na południu Europy.

Przesunięcia w armii francuskiej

„Le Capital" zapowiada, iż w drugiej połowie kwietnia należy oczekiwać poważnych przesunięć na wyższych stanowiskach w armii francuskiej ze względu na to, iż szereg generałów osiągnął granicę wieku (62 lat). Dotyczy to tak wybitnych wojskowych, jak gen. Duffour, dowódcy 3 korpusu w Reims, gen. Moyrand, dowódcy 15 korpusu w Marsylii, gen. Jacques Pagezy, dowódcy 8 korpusu w Dijon. Poza tym gen. Marin de Montmarin przeniesiony ma być ze stanowiska dowódcy 9 korpusu w Tours do sztabu generalnego.

Na wakujące stanowiska dowódców korpusów dziennik wymienia z tytułu starszeństwa i zasług generałów: Bourret, szefa gabinetu min. Daladier, Rochard, dowódcę dywizji w Constantinie Frere, dowódcę drugiej dywizji w Nancy Schweissguta, zastępcę szefa sztabu gen. i wreszcie gen. Orly, dowódcę 39 dywizji piechoty w Nizzy.

Zamiast chleba — agitacja prohitlerowska

Korespondent londyńskiego dziennika „Morning Post" z Aten daje obraz sytuacji w Grecji pod dyktaturą Metaksasa.

Korespondent stwierdza wzrastające w całym kraju niezadowolenie z rządów dyktatorskich, pod którymi chleb z każdym dniem coraz bardziej drożeje, a swobody obywatelskie coraz bardziej kurczą się.

Niezadowolenie ogarnia stopniowo wszystkie partie polityczne, nie wyłączając monarchistów. Metaksasa oskarża się o germanizację kraju i o uzależnianie polityczne i gospodarcze Grecji od Niemiec. Datuje to się od wizyty dr. Schachta w Atenach.

Hitlerowcy rozwijają w Atenach bardzo ożywioną działalność. We wszystkich kioskach pełno niemieckich gazet, a prasa ateńska gros informacyj czerpie ze źródeł niemieckich. Gospodarcze wpływy Niemiec w Grecji bardzo się wzmogły. Szereg koncesyj przeszedł w ręce niemieckie.

Nikt nie ukrywa niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Ludność głośno domaga się więcej chleba, a mniej hitleryzmu.

Zamieć śnieżna

nad polskim morzem

Nad polskim morzem przeszła silna zamieć śnieżna. Nieco mniejszy śnieg spadł na wybrzeżu i wogóle Kaszubach, pokrywając ziemię warstwą 5 cm. Opadł trwał z małymi przerwami kilka godzin.

Pamiętajcie o 1 Maja

Kartel węglowy apeluje... do opinii publicznej

Wspólne oświadczenie 32 przedsiębiorstw węglowych

Agencja „*Press*" donosi z Katowic:

Kartel węglowy w Polsce wystąpił ze znamiennym apelem do opinii publicznej. W apelu tym kartel odpiera „sprzeczne z rzeczywistością i wręcz fałszywe informacje", jakie ostatnio pojawiły się w prasie na temat działalności polskiej konwencji węglowej, po czym twierdzi, że istnienie konwencji było stale do tej pory uznawane przez czynniki miarodajne za konieczność państwową. Umowy konwencyjne dochodziły do skutku przy współudziale przedstawicieli Rządu, którzy uczestniczą również obecnie w pracach nad przedłużeniem konwencji.

Wszelkie zagadnienia w zakresie eksportu węgla — zapewnia kartel — były i są rozwiązywane w ścisłym porozumieniu z Rządem. Rząd dekretuje też od dłuższego czasu wysokość cen węgla w kraju, przy czym czynniki urzędowe regulują wszystkie ważniejsze składniki kosztów produkcji, jak np. płace robotników i świadczenia socjalne.

Kartel węglowy sądzi, że wobec powyższych stwierdzeń, „należy pozostawić bezstronnej opinii publicznej i każdego człowieka dobrej woli ocenę zarzutu, że konwencja i kierownicy przedsiębiorstw węglowych działają na szkodę polskiego interesu państwowego". Kartel dodaje w końcu, że enuncjacje tego rodzaju działają ujemnie na... spokój socjalny w zagłębiach węglowych.

Oświadczenie kartelu zajmuje się nadto oskarżeniem „Gazety Polskiej", że „konwencja zmierzała świadomie do unieruchomienia kopalń".

„Zarzut ten — głosi kartel — spotyka przemysł ze strony organu, który przez długi czas głosił konieczność zarzucania kopalń drożej produkujących, w czym widział jedyny środek rozwiązania zagadnienia węglowego w Polsce". Kartel dodaje, że „wywody pisma utrzymane są na poziomie i w tonie, który uniemożliwia wszelką rzeczową dyskusję".

Apel kartelu do opinii publicznej podpisany został przez 32 przedsiębiorstwa węglowe, stanowiące całość konwencji i „reprezentujące" wszystkie zagłębia węglowe w Polsce. Wśród podpisanych znajdują się wszystkie państwowe przedsiębiorstwa węglowe, jak np. Wspólnota Interesów na Górnym Śląsku i państwowa kopalnia „Brzeszcze" w zagłębiu krakowskim. Podpisy państwowych przedsiębiorstw węglowych na niezwykłym apelu, wystosowanym przez kartel do opinii publicznej, nabierają w prowadzonej walce cech sensacyjnych. (Press).

***

Komunikat ag. Press jest w samej rzeczy sensacyjny. Wniosek nasuwa się jasny: SYTUACJA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM DOJRZAŁA DO ROZSTRZYGNIĘĆ RADYKALNYCH. Zaangażowanie się przedsiębiorstw PAŃSTWOWYCH w tym istotnie niezwykłym oświadczeniu wymaga, jako takt dość dziwaczny, omówienia osobnego. To trudno. „Baroni węglowi", choćby nawet „administratorzy państwowi", muszą dostać mocno po łapach, by zrozumieli wreszcie, że Polska nie może być i nie chce być od nich zależna.

Strajk 400.000 górników

ma wybuchnąć w Ameryce

Stany Zjednoczone stoją wobec możliwości strajku 400 tys. górników, o ile komitet mieszany nie osiągnie porozumienia co do wysokości zarobków i godzin pracy albo przedłużenia dawnego układu.

Krwawe starcia

na rubieżach Indii

W pobliżu Miralirazmak w Waziristanie oddział wojsk brytyjskich został napadnięty znienacka przez bandę 300 — 400 ludzi, należących do jednego z wrogich szczepów. W czasie walki zabitych zostało 2 oficerów Anglików i 2 oficerów Hindusów, poza tym na placu boja padło 20 żołnierzy Hindusów, a 38 odniosło rany

Zgon gen. Ricardo Burgiete

W Walencji zmarł w 70 roku życia generał Nicardo Burgiete. Za czasów monarchii był on wysokim komisarzem Maroka. Za rządów Primo de Rivery skazany został na kilka miesięcy aresztu. Był on aż do ostatnich czasów prezesem hiszpańskiego Czerwonego Krzyża. Synowie jego zostali rozstrzelani przez powstańców z powodu swych sympatyj republikańskich. Przed niedawnym czasem gen. Burgiete wystosował list otwarty do gen. Queipo de Llano, w którym nazywa go mordercą.

Pakt azjatycki i pakt panarabski

„Pakt azjatycki", który w najbliższej przyszłości zostanie podpisany przez Turcję, Irak, Iran i Afganistan, jest żywo komentowany w całym świecie arabskim i uważany za wypadek o doniosłym znaczeniu dla polityki orjentalnej. W kołach bagdadzkich podkreślają zasadnicze różnice zachodzące między tym paktem a projektem paktu panarabskiego, wysuwanego tak energicznie przez poprzedni, obalony przez zamach stanu gabinet w Iraku. Podkreślają, że pakt azjatycki jest oparty na zasadzie utrzymania porządku, status quo w polityce oraz położeniu ekonomicznym i szczególnie geograficznym krajów, podczas gdy projekt panarabski miał w pierwszym rzędzie tendencje religijne pan - muzułmańskie. Koła irakskie twierdzą dalej, że podpisanie paktu oznaczać będzie koniec idei panarabskiej w Iraku. Przyjaźń z Anglią jest uważana w Bagdadzie jako podstawa polityki irakskiej. Uwięzienie agitatorów palestyńskich i rozwiązanie na terytorium irakskim komitetów „propalestyńskich", które tworzyły ogniska agitacji panarabskiej i anty- angielskiej, uważane jest w Bagdadzie jako pierwszy krok Rządu na drodze nowej polityki irakskiej.

Egipt tworzy własny przemysł wojenny

i przeprowadza elektryfikację kraju

W myśl uchwały egipskiej rady ministrów o wskrzeszeniu w Egipcie własnego przemysłu wojennego, komitet obrony narodowej nawiązał pertraktacje z przedstawicielami angielskiego przemysłu ciężkiego i chemicznego, w celu założenia fabryk karabinów, pocisków, samolotów i masek gazowych. Narazie będą to raczej tylko niewielkie warsztaty. Łączne koszta przewidywane są w wysokości 1.200.000 funt egipskich.

O wiele poważniej przedstawia się projekt elektryfikacji, oparty o tamę wodną w Assuanie, który łączy się ściśle z projektem stworzenia w Assuanie ośrodka produkcji nawozów sztucznych i środków wybuchowych. Podobno projekt ten przewiduje założenie towarzystwa akcyjnego z kapitałem 3 miliony funtów, w 7/8 wpłaconego przez skarb państwa. Poza tym jeden z banków angielskich ma udzielić pożyczki w wysokości 3 do 4 milionów funtów egipskich.

Wyprawa abisyńska

składała się z 530.000 żołnierzy i 17.000 oficerów

W Rzymie ogłoszone zostały dokumenty, dotyczące włoskiej wyprawy abisyńskiej. Z dokumentów wynika, że na podbój Abisynii wysłał Rząd włoski do Afryki wschodniej wielką armię, złożoną z 17,000 oficerów i 530,000 żołnierzy.

Armia ta posiadała 105,790 koni i mułów, 484,640 karabinów, 14,536 karabinów maszynowych, 1608 armat, 19,000 samochodów. Kul karabinowych wysłano do Abisynii 818 milionów, a granatów i szrapnell 4,2 milionów. W skład armii operacyjnej wchodziło 70,000 żołnierzy kolorowych.

Dzienne zużycie benzyny wynosiło w czasie wojny abisyńskiej 300 ton. Koszty finansowe włoskiej wyprawy abisyńskiej są olbrzymie i tym większe, że w czasie całej wojny afrykańskiej trzymano nadto we Włoszech pod bronią armię, liczącą 1 milion żołnierzy i 40,000 oficerów.

Jeszcze o masakrze

w Addis-Abebie

W angielskiej Izbie Gmin wygłosił tow. Artur Henderson (syn wielkiego przywódcy robotników angielskich) znakomitą mowę, która wywołała duże wrażenie w całej Izbie. Między in. Henderson poruszył sprawę okrutnej masakry w Addis Abebie po zamachu na gen. Grazianiego.

Henderson oświadczył, że według wiarygodnych informacyj, poseł amerykański w Addis Abebie nadesłał Rządowi swemu w Waszyngtonie wiadomość następującą: po zamachu schroniło się w ogrodzie poselstwa amerykańskiego 700 Abisyńczyków, którzy przebyli tam trzy dni. Po upływie tego czasu zaręczono im, że mogą wrócić do miasta i że im się nic nie stanie. Ale natychmiast po opuszczeniu poselstwa amerykańskiego, WYMORDOWANO ICH WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU.

Henderson dodał: „Jeżeli Włochy odmówią śledztwa na miejscu zbrodni, to Liga Narodów będzie musiała dać wyraz moralnemu oburzeniu 50 narodów, zgromadzonych w Genewie".

Członkowie innych stronnictw przyłączyli się do tego oświadczenia.

Masakra w Addis Abebie żywo poruszyła opinię angielską, a protest złożyli m. in. wysocy dostojnicy Kościoła. Pogniewał się na nich za to „sam" Mussolini i zbeształ ich po swym powrocie z Libii, gdzie mu wręczono „miecz proroka" i pasowano na protektora 400 milionów Arabów.

Taki on protektor Arabów jak opiekun chrześcijańskich Abisyńczyków.

Na polskich szlakach powietrznych

Z dniem 4 kwietnia wprowadzony zostaje na polskich szlakach powietrznych letni rozkład lotów. Tym samym po zimowej przerwie zostaje podjęta komunikacja na trasie Warszawa—Wilno — Ryga — Tallin z przedłużeniem do Helsinek. Ostatni etap Tallin — Helsinki będzie obsługiwany w tym roku po raz pierwszy.

Również od tej daty rozpoczną się loty z Warszawy do Gdyni i Gdańska. Linia południowa, która dotychczas kończyła się w Atenach, obecnie przedłużona zostaje aż do Lyddy — (Palestyna). W ten sposób podróż z Helsinek do Lyddy można będzie odbyć w przeciągu 2 dni z noclegiem w Bukareszcie. Przebycie tej przestrzeni pociągiem i okrętem trwać musi conajmniej dziewięć dni. W projektach, które prawdopodobnie już w najbliższym czasie wejdą w stadium realizacji, przewidywane jest otwarcie nowych szlaków z Warszawy, a to do Wiednia, Wenecji i Rzymu, jak również do Bukaresztu. — Długość nowych linii wyniesie 2599 km. Zaznaczyć należy, że letni rozkład lotów na liniach polskich jest ściśle przystosowany do rozkładu lotów na liniach, obsługiwanych przez towarzystwa zagraniczne.

Deficyty w ubezpieczalniach społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadza obecnie zakrojone na szeroką skalę lustracje Ubezpieczalni Społecznych w całym kraju. Komisje lustracyjne składają się z 3 — 15 delegowanych osób.

Lustratorzy zwracają szczególną uwagę na wykonanie budżetów i na stan organizacyjny poszczególnych Ubezpieczalni. Z dotychczasowych raportów komisyj lustracyjnych wynika, że wiele Ubezpieczalni przekroczyło ustalone budżetem wydatki wskutek epidemii grypy, jaka panowała minionej zimy. Ustalono z wielkim nakładem pracy i kosztów budżety poszczególnych Ubezpieczalni okazały się nie realne wobec nieoczekiwanych wydatków, związanych z epidemią grypy. Wydatki te są pokaźne i wynoszą np. w Ubezpieczalni warszawskiej ponad 400 tysięcy złotych.

Jak słychać, zagadnienie deficytu w Ubezpieczalniach Społecznych będzie przedmiotem specjalnych narad władz nadzorczych.

(„Press").

Pogrzeb Karola Szymanowskiego

Komitet organizacyjny pogrzebu Karola Szymanowskiego ustalił datę pogrzebu na wtorek 6 kwietnia.

Trumna ze zwłokami kompozytora przybędzie do Warszawy przez Zbąszyn w niedzielę w godzinach wieczornych. Na dworcu oczekiwać będą przyjazdu pociągu żałobnego związki i chóry śpiewacze warszawskie, które odśpiewają szereg pieśni żałobnych, po czym trumna przewiezona zostanie do państw. konserwatorium muzycznego. Tu zostanie ustawiona na katafalku w głównej sali, aby w ciągu popołudnia poniedziałkowego umożliwić licznym rzeszom uczniów i miłośników muzyki wielkiego kompozytora złożenie mu ostatniego hołdu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Krzyża we wtorek dnia 6 kwietnia o godz. 10.30. Podczas nabożeństwa chór i orkiestra polskiego radia wykonają „Stabat Mater" Szymanowskiego, a prof. Rutkowski wykona utwory organowe zmarłego.

Kondukt żałobny, który następnie wyruszy z kościoła na cmentarz, zatrzyma się przed gmachem Filharmonii warszawskiej i przed Operą, gdzie odbędą się manifestacje żałobne.

Przegląd prasy

BOJKOT FRANCJI.

Reakcja nasza wszelkich odcieni, jak wiadomo, poprostu *nienawidzi Francji* (naszej sojuszniczki...). I daje temu wyraz bez żadnej ceremonii. Jak to wygląda wobec ostatnich (już za Bluma) manifestacyj francusko-polskich? wobec dobrze przez społeczeństwo odczuwanego niebezpieczeństwa hitlerowskiego? itd.

Otóż p. A. Nowaczyński (tak!) w świątecznym „Prosto z Mostu" poprostu nawołuje do bojkotowania Francji — w okresie wystawy paryskiej, na którą Francja tak bardzo liczy... Nie jeździć, powiada, do Francji i Czechosłowacji, lepiej — do innych krajów:

> Nie na żadną „Exposition w Moulin Rouge", nie do żadnych Vichybadów, Karlsbadów, Piszczan! itd.

Albo:

> Do Francji? *niemożliwe*, drożyzna przeszła wszystkie pojęcia i wyobrażenia, przy czym *abominacja do wszystkiego co się dzieje przemaga nad aliansowym afektem.* Do Niemiec też ciągnie nie bardzo, bo krew by psuła *zazdrość* z powodu tak wspaniałego odrodzenia i przepotęgi(!).

A więc doszliśmy poprostu do hasła bojkotowania naszej sojuszniczki . Sam Goebbels lepiej by nie wymyślił.

SKONCZYĆ Z KONOPNICKĄ!

W sławetnym „Merkuriuszu" p. Kobyliński, zainterpelowany przez córkę M. Konopnickiej, stara się dowieść, że Konopnicka była *masonką*, i że wobec tego conajmniej część jej twórczości powinna być przekreślona:

> Muszę jeszcze przypomnieć okoliczność, że *Eliza Orzeszkowa (z neofitów żydowskich)* zwracała się do Marii Konopnickiej „z okazji 25-lecia pracy pisarskiej z listem otwartym per „Kochana Marychno". Ma to swoją wymowę.
>
> Podkreślam z całym naciskiem, że fakt przynależności do masonerii *nie przekreśla całej twórczości* (takie wypadki zdarzają się tylko niekiedy). *Wiele (może większość)* utworów Konopnickiej, *nie zawierających idei rozkładowych,* zachowa swoją trwałą wartość.

A dowody? Ach, „dowodów" mnóstwo! P. Kobyliński cytuje słowa znanego wiersza: „A jak poszedł król na wojnę..." Czysto republikański wiersz! I dodaje: „Inspiracja judeo - masońska oczywista" (str. 361).

Dom wariatów? Nie, to tylko wyraz tego, do czego już dochodzi w Polsce spółczesnej reakcja klerykalna. Czekamy teraz na zoperowanie Mickiewicza i Słowackiego.

W SZCZĘŚLIWEJ HITLERII. „POMOC ZIMOWA".

W „Kurierze Warszawskim" p. J. Roztworowski opisuje hitlerowską „Pomoc Zimową" (w III-ej Rzeszy). Bardzo ciekawy opis. Zbiórki pieniędzy są ogromne, faktycznie przymusowe, ale ten nieszczęsny bezrobotny, o ile nie należy do hitlerowskiego stronnictwa, nie otrzymuje prawie nic. Miesięcznie(!) bezrobotny dostaje prowiantów na 1 (jedną) markę.

> Rozgadaliśmy się. Z początku bezrobotni dość nieśmiało i nieufnie opowiadają ‚ile dostali z „Pomocy Zimowej' 'od początku zimy. Okazuje się, że wydzielane racje są prawie zawsze takie same. Raz tylko dodatkowo dostali trochę margaryny. Wartość dzisiejszego zasiłku wynosi w *przybliżeniu 80 fenigów do jednej marki.*
>
> — A odzież, buty?
>
> — To dostają *tylko członkowie partii!* — odpowiada jeden z bezrobocych. Jakem przyszedł do urzędu i poprosiłem o jakieś stare palto, to zaraz zapytano mnie, czy należę do N.S.D.A.P. Kiedy odpowiedziałem, że nie, urzędnik zdziwił się:
>
> — Dlaczego — powiada. Wytumaczyłem, że dotychczas nigdy nie zajmowałem się, ani interesowałem polityką, więc na starość nie będę próbował się zmienić.
>
> Wytłumaczył, ale palta nie dostał...

I tak dalej. Gdzież więc podziewają się ogromne kwoty, zbierane na „pomoc zimową"? Właśnie niewiadomo...

Naturalnie, w rezultacie widzimy okropną nędzę wśród bezrobotnych, bo i pieniężny państwowy zasiłek jest minimalny. Teraz rozumiemy lepiej, skąd te hitlerowskie sympatie naszej polskiej reakcji: ciężary wydatków wojskowych w Niemczech, ciężary kryzysowe i t. d. są przerzucane na barki mas pracujących. To jest właśnie jeden z celów faszyzmu.

„NURT".

Ukazał się Nr. 1 nowego miesięcznika socjalistycznego „Nurt". Pismo jest dość obszerne (48 str.) i poważnie redagowane. Przypuszczamy atoli, że czytelnik nie odrazu się zorientuje, jakie jest stanowisko redakcji. Komunizanckie? nie; w art. o procesach moskiewskich autor zajmuje stanowisko bardzo krytyczne względem polityki ZSSR. Trockistowskie? nie; bo art. ob. Sławskiego „Z podniesioną przyłbicą" jest wymierzony właśnie przeciwko fantazjom trockistowskim. A więc?...

Otóż jest to pismo grona ludzi, którzy niegdyś byli bliscy ideologii komunistycznej, ale dawno już z tą ideologią zerwali i przeszli długą ewolucję. Obecnie stoją na stanowisku socjalistycznym — nastawienie antykomunistyczne bardzo stanowcze. Bliżsi są zapewne lewicy socjalistycznej: ob. Wiśniewski w swym artykule o książce tow. Bauera, zarzuca jej „niedostateczne przezwyciężenie reformizmu" (?), ale zarazem kpi z nadziei tegoż t. Bauera na demokratyzację ZSSR w związku z nową konstytucją (str. 20).

Przyznajemy, że artykuły są poważne i interesujące; napaści na PPS nie ma. Przyznajemy, że naturalną jest chęć tej grupy wypracowania sobie nowego stanowiska. Ale... w pierwszym numerze „Nurtu" pozytywnych prób sformułowania nowego stanowiska nie ma. Druga słabość numeru — w tym, że nie ma żadnej analizy bieżącej polskiej rzeczywistości (mamy tylko art. ob. Stawara o kwestii studenckiej).

Czy więc nie lepiej było by zjednoczyć swe wysiłki publicystyczne z pracą Partii, która już wydaje „Światło"?

K. Cz.

Porównanie

Podczas procesu tow. adw. Fensterblaua przed krakowskim Sądem Okręgowym, sprowadzono m. in. w charakterze świadka aplikanta mgr. Blatta, aresztowanego pod zarzutem urabiania opinii powołanych w tym procesie świadków. Mimo, że od chwili aresztowania mgr. Baltta upłynęły zaledwie dwa dni, i że jest on narazie tylko oskarżonym, a nie skazanym, postawiono go przed sądem W UBRANIU WIĘZIENNYM, co wywarło na sali niezwykłe wrażenie.

W kilka dni później przed tymże sądem krakowskim stanął słynny bohater myślenicki, Adam Doboszyński, oskarżony tym razem o zwołanie nielegalnego zebrania w Borku Fałęckim. Jak podała prasa krakowska, przywódca bandy, która latem ub. r. napadła i rozgromiła urzędy państwowe w Myślenicach, przybył do sądu z więzienia „W ELEGANCKIM GARNITURZE".

W interesie wymiaru sprawiedliwości, jak sądzimy, leży, aby opinia publiczna nie była zmuszona do czynienia porównań z rodzaju tych, jakie wypływają z faktów wyżej przytoczonych.

X.

***

Zastrzegamy na wszelki wypadek, że nie chodzi nam o zrównanie pod względem ubioru p. Doboszyńskiego z mgr. Blattem, tylko o zrównanie mgr. BBlatta z p. Doboszyńskim.

Pokwitowania

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Ob. Bollo zł. 20.

Do dyspozycji Komisji Centralnej Zw. Zaw. w myśl wezwania z dn. **14.VIII 1936 r.**

Od robotników z Legionowa zebrane przez Komitet miejscowy PPS. zł. 44.50.

Książki treści gospodarczej i filozoficznej, ofiarowane przez ob Mariana Kotarskiego, admin. „Robotnika", przekazała Zarządowi Głównemu T. U. R.

Gdy muzułmanka chce przyjąć chrześcijaństwo

Młoda muzułmanka, obywatelka irakska, studiująca na uniwersytecie amerykańskim w Bejrucie, postanowiła przyjąć chrześcijaństwo. Na wiadomość o tym konsul irakski interweniował energicznie u rektora uniwersytetu, grożąc poważnymi komplikacjami. Groźby te dotyczą ewentualnego zakazu studiowania na tym uniwersytecie młodzieży irakskiej, która mogłaby być narażona na wpływy chrześcijańskie i zmuszona do zmiany religii muzułmańskiej.

Podrażniony dyktator

Od czasu, jak Mussolini pokonał — przy pomocy gazów trujących — Abisynię, nie zaznaje on spokoju. Naprzekór własnej zapowiedzi, że po wojnie abisyńskiej jego ambicje zaborcze są narazie zaspokojone i że nie myśli o nowej wojnie, Mussolini prowadzi obecnie politykę wybitnie wojenną, zaczepną, prowokującą.

Na program zbrojeń angielskich odpowiedział wyzywającą militaryzacją kraju na wzór Hitlerii, aczkolwiek na początku r. b. podpisał z Anglią „porozumienie dżentelmeńskie" i Mussolini dobrze wie, że Anglia nie ma wobec Włoch żadnych zamiarów zaborczych.

Nie dość na tym. Mussolini po raz pierwszy od wielu lat ruszył z kraju i w Libii sam pasował się na wodza i obrońcę Islamu. Już od dłuższego czasu apetyt Mussoliniego kieruje się w stronę świata arabskiego. Ale dopiero po zawojowaniu Abisynii akcja Mussoliniego przybiera szerokie kształty i duży rozmach. Na koniec marca było zapowiedziane podpisanie układu między Turcją, Iranem, Irakiem i Afganistanem. Termin przesunięto, ale nie ulega wątpliwości, że w tym dziele porozumienia na Bliskim Wschodzie Włochy grają niemałą rolę, ma to bowiem być porozumienie przeciw Anglii i Francji, ma też ułatwić Niemcom utorowanie drogi na Bagdad.

Zaburzenia arabskie w Palestynie były i są w znacznej mierze dziełem Włoch — i Niemiec — i znowu są wymierzone przeciw Anglii.

Świeżo podpisany układ Włoch z Jugosławią, oprócz chęci poklócenia Małej Ententy, ma przecież głównie na celu zabezpieczenie się Włoch w Europie na wypadki pozaeuropejskie. Tym też celem tłómaczy się obojętność Włoch na kłopoty austriackie.

Mussolini ma daleko idące plany zaborcze. „Imperium" abisyńskie, wymagające na razie wielkich inwestycyj, zanim po latach okazałyby się zyski z dobywania ewentualnych bogactw tego kraju, tylko rozdrażniło imperialistyczne zachcianki dyktatora i pcha go do coraz to nowych przedsięwzięć zaborczych. Afryka — jedno, Bliski Wschód — drugie, Hiszpania — trzecie.

Ale oto własnie Hiszpania sprawiła Mussoliniemu przykrą niespodziankę. Z pokładu okrętu, na którym wyruszył do Libii, wysłał depeszę do Hiszpanii, życząc wojskom włoskim zwycięstwa pod Guadalajarą. A gdy dowiedział się o klęsce swych wojsk, pośpieszył z powrotem do kraju, pozorując nagły swój wyjazd huraganem piasku na pustyni libijskiej.

Mussolini stracił panowanie nad sobą. W przystępie gniewu kazał swemu posłowi londyńskiemu, Grandiemu, oświadczyć, że „ochotnicy" włoscy nie opuszczą Hiszpanii dopóki Franco nie odniesie pełnego zwycięstwa nad Rządem ludowym.

Wrażenie tego oświadczenia było ogromne. Min. Delbos wystosował ostrzeżenie pod adresem Mussoliniego, nawet Anglia zaczęła się dąsać. Mussolini spostrzegł się rychło, że przebrał miarę i „zapewnił" Rząd angielski, że Włochy nie będą już wysyłały wojsk do Hiszpanii i że nie mają zamiaru sabotować prac komitetu nieinterwencji. Aby jakoś osłonić Grandiego, Włochy dały do zrozumienia, że wystąpienie posła podyktowane było chęcią odparcia manewru „czerwonych" w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii.

Otóż prawdą jest, że sprawę tę poruszył pierwszy na ostatnim posiedzeniu komitetu ambasador sowiecki Majski, ale nie mniej prawdą jest, że to Mussolini i Hitler pierwsi wogóle wysunęli żądanie wycofania ochotników. Uczynili to jeszcze w r. ub., właśnie jako manewr, by odwlec sprawę kontroli i nieinterwencji wogóle.

Epizod w londyńskim komitecie z pos. Grandim jest pierwszorzędną ilustracją do polityki „nieinterwencji" w Hiszpanii. Dotąd wszyscy wprawdzie wiedzieli, że „nieinterwencja" jest kłamstwem, ale Niemcy i Włochy urzędowo zawsze zaprzeczały, jakoby interweniowały w Hiszpanii.

Naraz Grandi stwierdza publicznie, że Włochy interweniowały i że tej interwencji nie zaprzestaną. Z drugiej strony, po bitwie pod Guadalajarą ustalono na podstawie licznych dokumentów, niezbitych faktów i zeznań jeńców włoskich, że w Hiszpanii działa regularna armia włoska, że ochotników włoskich po stronie gen. Franca nie ma.

Interwencja włoska jest więc poprostu wojną Włoch z legalnym Rządem hiszpańskim, wojną włosko - hiszpańską. Sprawa nadaje się w zupełności do rozpatrzenia przez Ligę Narodów i do potraktowania Włoch jako **niesprowokowanego napastnika na Hiszpanię.**

Nie wiadomo, czy Rząd hiszpański odwoła się do Ligi. Gdyby to uczynił, żaden kraj nie mógłby odmówić Hiszpanii swego moralnego poparcia. Czy doszłoby do poparcia materialnego, można — po doświadczeniach z Abisynią — śmiało wątpić.

Mussolini narazie się cofnął, bojąc się odosobnienia, gdyż nie wiadomo, czy Hitler w chwili obecnej, po załamaniu się ofensywy włoskiej pod Guadalajarą, poparłby Włochy. Ale nie trzeba się łudzić, by Mmussolini istotnie wyrzekł się dalszej pomocy dla gen. Franca. Już donoszą, że dwie nowe dywizje — a może nawet dwa korpusy — czekają w Neapolu na wymarsz do Hiszpanii.

Dotychczasowa taktyka Anglii i Francji wobec Włoch mści się okrutnie. Mussolini jest pewny, że przed jego groźbami i „faktami dokonanymi" wszyscy się ukorzą, że chytrą grą i nic nie mówiącymi układami potrafi wodzić za nos małych i wielkich, że nic mu się nie oprze.

Ale wystarczyłaby jeszcze jedna taka klęska jak pod Guadalajarą, by Mussolini opuścił z tonu i opuścił — Hiszpanię. Nie dyplomacja angielsko - francuska zwycięży Mussoliniego lecz bohaterska armia ludowa Hiszpanii.

(jmb.).

Polityka jest naszą własnością

Nikt nie obrazi się chyba — czynniki powołane umieją się obrażać w sposób dotkliwy dla piszących — jeśli stwierdzimy, że kwestia ustroju państwowego Polski nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Zdanie w tej materii są bardzo podzielone. To, co dla jednych jest etapem, to dla drugich jest niemal że zakończeniem drogi; to, co dla jednych jest drogą, wydaje się innym bezdrożem — i naodwrót.

Przedmiot sporu, ujmując go najprościej, możnaby sformułować w ten sposób: spieramy się w Polsce o to, kto ma być źródłem władzy w Państwie: społeczeństwo, „dół", czy jakaś „góra" albo elita, która się z pośród społeczeństwa wyłoniła, a potem wyodrębnia i umocnia na tej pozycji. Chodzi o to, czyją areną i czyją własnością ma być polityka, w czyich rękach ma spoczywać decyzja o sprawach zbiorowych: w rękach społeczeństwa, jako ostatecznej instancji, czy też tej jakiejś „góry", która ma wydawać decyzje i polecenia, przy czym społeczeństwu pozostałaby jedynie rola czynnika posłusznego otrzymanym wskazówkom, aprobującego i entuzjazmującego się na komendę. Sama możność decydowania o sprawach zbiorowych, miałaby pozostać rezerwatem dla zespołu uprzywilejowanego, a w jego ramach należeć jedynie do najwyższych szczytów.

Wiemy, na którą z tych dróg padł wybór czynników, sprawujących obecnie rządy. Wiemy, iż we wszystkich dziedzinach życia realizuje się zasadę stopniowego i konsekwentnego ograniczania roli ogółu. Że tak jest, o tym świadczy zarówno obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza, którą należałoby właściwie nazwać zbiorem przepisów, w sprawie głosowania, gdyż akt wybierania został niemalże wyeliminowany. Świadczy zaostrzenie przepisów i procedur prawnych na terenie sądownictwa, czego symbolem ma być zniesienie sądów przysięgłych. Świadczy usunięcie czynnika obywatelskiego, wybieranego z terenu ubezpieczalń, świadczy nadzór coraz to bardziej ścisły i dokładny, roztaczany nad życiem ugrupowań politycznych, stowarzyszeń, instytucyj i prasy. Zasada wolności, samorządu, wolnej decyzji społeczeństwa w sprawach, które go dotyczą, ustępuje miejsca zasadzie „wodzowstwa", hierarchii, rozkazu, padającego zgóry i normującego zbiorowe życie.

W takich warunkach jest rzeczą jasną, że kontakt między „szarą" — jak to się obecnie zwykło określać — jednostką, a polityką musi się rozluźniać — i to tem szybciej, im bardziej owa jednostka jest naprawdę szarą, prywatną, troszczącą się jedynie o własne bezpieczeństwo, wygody, czy korzyść. Posiadanie własnego zdania w kwestiach, zarezerwowanych dla ograniczonej ilości ludzi, stanowi ryzyko, obciążone najwyższym choć nie zawsze dokładnie i równo wymierzanym podatkiem. Jeżeli mimo to, znaczna większość społeczeństwa wbrew takiemu ukształtowaniu się sytuacji zajmuje się nader sprawami publicznymi, to jest to świadectwem jej odwagi cywilnej, jego tężyzny moralnej, jej przywiązania do spraw państwa i narodu.

W takich warunkach musi powstać i pogłębiać się coraz bardziej przedział między warstwą decydującą, a resztą tych, którzy decydować nie mogą. Zmniejszenie platformy, na której zapadają decyzje, powinno by chyba ułatwić sztukę rządzenia, a samo rządzenie uczynić bardziej celowem, efektownem i sprawnem. Widzimy jednak, że dzieje się inaczej. Obserwujemy raz poraz, że czynniki znajdujące się na terenie izolowanym przed możnością ingerencji, a nawet przed wzrokiem rządzonych, nie czują się dobrze, odczuwają wątpliwości, niepokoją się brakiem kontaktu i zerwany naturalny most między Rządem, a społeczeństwem — most demokratyczno - parlamentarny — pragną zastąpić coraz to innymi, zmiennymi w formie i treści namiastkami.

Wskutek przerwania komunikacji, postulaty, życzenia i skargi społeczeństwa, nie mogą się wyrażać w sposób normalny, a wiele najdonioślejszych spraw państwowych, któremi społeczeństwo — o ile chce żyć i rozwijać się — musi się interesować — jak polityka zagraniczna — znajduje się poza kątem widzenia przeciętnego obywatela. A przecież idea zacieśniania węzłów między obywatelem a państwem — idea, od której siła i przyszłość państwa zależą, wymagałaby właśnie, aby funkcjonowała szkoła uświadomienia obywatelskiego, pozwalająca każdemu obywatelowi wnikać i współdecydować o wszystkich sprawach zbiorowych od najmniejszych i najbliższych do największych. **Poczucie, że się wie i że się współdecyduje, staje się źródłem poczucia, że państwo jest naszą własnością, za którą my w pełni i w każdej chwili ponosimy odpowiedzialność. Zasada, głosząca, że polityka jest własnością społeczeństwa, jest nierozerwalnie związana z zasadą drugą, na mocy której państwo stanowi własność i dobro najwyższe wszystkich jego obywateli.**

Zerwanie łączności między czynnikami i siłami, znajdującymi się po obu stronach zniszczonego, demokratycznego mostu, pociąga za sobą fakty nawskroś ujemne, jakimi są: zmniejszające się zainteresowanie sprawami publicznymi, obniżanie się poziomu charakterów i poczucia obywatelskiego, a równolegle z tym gwałtowny wzrost sobkostwa, oportunizmu, tchórzostwa, geszefciarstwa. Niwelowanie znaczenia jednostki ludzkiej, obniżanie jej wartości osłabia platformę, na której spoczywa państwo, czerpiące swoją istotną siłę z siły charakteru i mocy przywiązania każdego ze swoich obywateli. Pozorne posłuszeństwo, ślepo wykonywane manewry i sprawnie wznoszone okrzyki nie zdołają zasłonić wewnętrznej pustki i obojętności, tym niebezpieczniejszych, im bardziej trudną i niebezpieczną staje się ogólna sytuacja. Idea demokracji pozostaje w ścisłej współzależności z ideą i praktyką obrony państwa.

Konsekwencja nie należy do cech najbardziej rozpowszechnionych w naszym społeczeństwie. Lubi się każdej chwili zaczynać na nowo, nie kończąc tego, co się dawniej było zaczęło. Zarzuca się jeden eksperyment, nie doprowadzony do końca, dla następnego, zaczerpniętego pobieżnie i bez zastanowienia, z zagranicznych wzorów. Bezmyślnie odrzuca się produkt najcenniejszy, zebrany w ciągu wieków przez najbardziej dojrzałe pod względem politycznym i najwyżej pod względem kultury stojące narody. Zerwało się z zasadą demokracji i jak dotąd, nie umiało się nic pozytywnego, ani wymyśleć, ani przejąć, ani postawić w jej miejsce. Dlatego hasło oddania z powrotem polityki w ręce społeczeństwa, głoszone przez organizacje demokratyczne, socjalistyczne i ludowe, mające ogromną większość, musi być rychło zrealizowane w interesie najżywotniejszych interesów Państwa i szerokich mas pracujących, od których jego byt zależy.

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

Komplementy...

Nie tylko prasa narodowo - „socjalistyczna" niemiecka, ale i różni dostojnicy „Trzeciej" Rzeszy w rodzaju dygnitarza hitlerowskiego, p. Wagnera, prowadzą gwałtowną kampanię antypolską. Pierwsze skrzypce w tej akcji antypolskiej grają ekspozytury hitlerowskie w Polsce i ich prasa, wśród której poczesne miejsce zajmuje pismo niemieckie „DEUTSCHE RUNDSCHAU IN POLEN", wychodzące w Bydgoszczy.

Prasa hitlerowska atakuje wszystko, co jest polskie. Szkaluje, oczernia, sypie oszczerstwami. Sytuację w Polsce maluje w czarnych barwach. Już nawet prasa zagraniczna, a przede wszystkim francuska i angielska, zwróciła uwagę na zmianę, która nastąpiła w stosunku do Polski.

Ale prasa hitlerowska, tak mało łaskawa dla Polski, znajduje komplementy, i to nie byle jakie, dla jednego odłamu społeczeństwa polskiego —i to dla najbardziej „narodowego" — dla O. N. R.-u i jego organu „ABC", a o O.N.R.-u i jego pisma nie żenuje to wcale. Wręcz przeciwnie, „ABC" z widocznym uznaniem cytuje niemal cały artykuł z „Deutsche Rundschau in Polen".

Pismo hitlerowskie bardzo chwali „narodowych radykałów" za ich niezłomne stanowisko w obronie swych zasad, bardzo mu się też owe zasady podobają. Twierdzi, że O.N.R. już odniosło „pierwsze zwycięstwo swej ideologii i swej politycznej ofensywy" i wyraża nadzieję, że „nastąpią dalsze podobne". Narodowo - „socjalistyczne" pismo niemieckie cieszy się z tego, że „członkowie organizacji młodzieży akademickiej" w swej ogromnej większości przyznają się do obozu Narodowo - Radykalnego". Słowem — organ hitlerowców niemieckich jest pełen uznania dla hitlerowców polskich i ich organu.

Komplementy te są wielce charakterystyczne. Niema żadnego innego ugrupowania polskiego, któreby się cieszyło takimi względami wrogów polskości. Pod tym względem O. N. R. stanowi wyjątek, oczywiście — mało zaszczytny.

Ale nie mniej charakterystyczny jest sposób, w który „ABC", organ O.N.R.-u na owe hitlerowskie komplementy reaguje.

Otóż należy stwierdzić, że te pochwały ogromnie pochlebiają „ABC", pisze ono bowiem „POWYŻSZY GŁOS W SPOSÓB NIEZWYKLE CIEKAWY OŚWIETLA DZISIEJSZĄ SYTUACJĘ POLITYCZNĄ". I tyle. A więc ani słowa potępienia dla kampanii antypolskiej rzeczonego pisma niemieckiego. Przeciwnie, w przytoczonej przez nas uwadze znać wyraźne zadowolenie.

Bratnie dusze! *B. M.*

Dzieci hiszpańskie

w gościnie u francuskich robotników

Inwazja Niemców, Włochów i Kabylów afrykańskich na Hiszpanię sprawiła, że dziesiątki tysięcy dzieci potraciły rodziców, a drugie tyle pozostało bez opieki, ponieważ rodzice bądź walczą w szeregach obrońców niepodległości Hiszpanii, bądź też przez działania wojenne odcięci zostali od swych dzieci.

Francuska klasa robotnicza, a przede wszystkim robotnicze związki zawodowe, energicznie zajęły się losem opuszczonych dzieci, które sprowadzają do Francji.

Gdy grupa hiszpańskich dzieci przybywa do Francji, zostaje ona umieszczona w specjalnych koloniach, gdzie oczekują je lekarze oraz pielęgniarki, którzy przede wszystkim poddają dzieci badaniu, czy są zdrowe, a jeżeli które okazuje się chorem, to zostaje ulokowane w szpitalu.

Dzieci, które okazały się zdrowe, zostają powierzone t. zw. matkom robotniczym, które poddają przeglądowi garderobę dziecięcą i zazwyczaj uzupełniają je z zasobów, znajdujących się w magazynach. Zasoby te powstały z ofiarności całej klasy robotniczej Francji, a zawierają przede wszystkim ciepłą odzież, ze względu na niższą naogół temperaturę we Francji, aniżeli w Hiszpanii.

Dziecko wykąpane, ubrane i odżywione, już po 2—3 dniach przechodzi do nauczyciela, który tworzy komplety według wieku i stopnia postępów dziecka w nauce.

Wszyscy nauczyciele władają **hiszpańskim językiem, którym po**sługują się w obcowaniu z dziećmi, ale jednocześnie uczą je francuskiego. Dodać należy, że wszyscy czynni w tej pracy nauczyciele wydelegowani zostali przez klasowy Związek nauczycieli, do którego należy niemal całe nauczycielstwo francuskie.

To przeszkolenie dziatwy hiszpańskiej trwa miesiąc, po upływie którego dziecko otrzymuje przybranych rodziców w jednej z rodzin robotniczych, która zgłosiła chęć goszczenia u siebie dziecka hiszpańskiego.

Nie wszyscy jednakowoż, którzy zgłosili się, otrzymują dziecko. Najpierw komisja bada, czy dziecko znajdzie odpowiednie dla siebie warunki w domu, w którym ma przebywać.

Doświadczenie dotychczasowe pokazało, że dzieci dobrze czują się w przybranych rodzinach. Przybrani rodzice obchodzą się z nimi, jak z własnymi dziećmi, a bywa, że i lepiej, pamiętają bowiem, że są to dzieci ludzi walczących nie tylko za wolność Hiszpanii, ale za wolność całej demokracji.

W każdym mieście, gdzie jest grupa dzieci hiszpańskich, roztacza nad nimi opiekę specjalny komitet robotniczy, któremu każda przybrana rodzina co tydzień obowiązana jest składać raport o swoim wychowanku. Raporty te zostają przesłane do Hiszpanii, do rodziców lub rodziny ewakuowanych dzieci.

Wiele z pośród hiszpańskich dzieci tak szybko opanowało język francuski, że okazało się możliwe oddać je do francuskiej szkoły normalnej (powszechnej).

Raz na miesiąc odbywają się w każdej miejscowości obchody dla dzieci hiszpańskich. Spotykają się one jako rodacy i rozmawiają o swoich domach i swej deptanej **przez najeźdników ojczyźnie.**

W Z.Z.Z.

Z Katowic donoszą, że władze wojewódzkie zarządziły w Drukarni Ludowej (Teatralna 12) konfiskatę 20,000 egzemplarzy odezwy, wydanej z ramienia władz centralnych Z.Z.Z. przeciwko akcji rozłamowej na Śląsku. Odezwa apelowała do t. zw. dołów organizacji.

Wznieśmy wspólnym wysiłkiem Wieczysty Pomnik Pamięci

NAJWIĘKSZEMU TRYBUNOWI LUDU POLSKIEGO
NAJDZIELNIEJSZEMU CHORĄŻEMU POLSKIEGO SOCJALIZMU
NIEZŁOMNEMU WODZOWI POLSKI, WALCZĄCEJ O WOLNOŚĆ

Ignacemu Daszyńskiemu

Tym wyrazem naszego przywiązania do pamięci Ignacego Daszyńskiego będzie

FUNDUSZ JEGO IMIENIA

utworzony uchwałą XXIV Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pod tym hasłem zjednoczmy się wszyscy. Niechaj wśród organizatorów, propagatorów i ofiarodawców Funduszu — nikogo z nas nie zabraknie.

Niechaj na czele akcji FUNDUSZU staną w pierwszym rzędzie wszystkie organizacje partyjne, zawodowe i kulturalno - oświatowe.

By im to zadanie ułatwić, a samą akcję zbiórkową zapoczątkować i wszystkim ją udostępnić, WYDALIŚMY SPECJALNY ZNACZEK Z PODOBIZNĄ IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Znaczek ten, artystycznie wykonany w miedzi i srebrze, powinien nabyć każdy, komu droga jest pamięć Wielkiego Wodza Demokracji i Socjalizmu Polskiego.

***

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

W Krakowie

Blokada Domu Akademickiego trwa nadal

Blokada I Domu Akademickiego w Krakowie trwa nadal. Blokujący, należący do kół prowincjonalnych, skupiających niezamożną młodzież prowincjonalną, wnieśli protest przeciw wyborom do wydziału, wygranym zapomocą niedopuszczalnych „metod" przez młodzież „narodową". P. rektor Szafer uważał jednak za stosowne wybory zatwierdzić. Blokujący wnieśli wprawdzie dalszy protest przeciw wyborom; sprzeciw do Min. W. R. i O. P., jednak sprzeciw ten nie wstrzymał ukonstytowania się nowego wydziału.

Na konstytuującym posiedzeniu nowego wydziału zjawili się tylko przedstawiciele nowej „narodowej" większości; nawet i z pośród nich nie wszyscy stawili się na zebraniu. Ogół młodzieży uważa konstytuujące posiedzenie nowego wydziału za bezprawne, skoro wbrew postanowieniom statutu Bratniaka odbyło się ono nie w lokalu Bratniej Pomocy, lecz w jednej z sal Uniw. Jagiellońskiego.

W kilka dni po ukonstytuowaniu się nowy wydział „objął urzędowanie". To „obejmowanie urzędowania" dało sposobność do dalszych bezprawi: oto odbyło się, znowu wbrew postanowieniom statutowym, bez obecności przedstawicieli ustępującego wydziału i komisji kontrolującej. Urzędowanie nowego wydziału jest dość osobliwego rodzaju; dość wspomnieć, że nie ma on dostępu do biur Bratniaka i do pieczątek... Nowy wydział wykazuje jednak daleko idące dążności represyjne wobec blokujących: zamknął kuchnię w I Domu Akademickim, aby wygłodzić ludzi, a po za tym wygłosił oświadczenie, że nie odpowiada za dostawy żywności do I. D. A. Nowy prezes, p. Czech, uważał też za stosowne wypowiedzieć mieszkanie w II D. A. wielu postępowym akademikom, m. in. p. B. Łaszkowskiemu, poprzednio pełniącemu funkcje prezesa.

Charakterystyczne jest stanowisko, zajęte w tej sprawie przez p. rektora Szafera. Idzie on pod każdym względem na rękę „narodowcom" z nowego wydziału Bratniaka, kryjąc swym autorytetem wszelkie, popełniane przez nich bezprawia. P. rektor jest też bardzo ciekaw — i wykazuje dużą pomysłowość w zdobywaniu informacyj o nazwiskach blokujących. Oowiedziawszy się o nazwiskach dwu z pośród nich, natychmiast zawiesił ich w prawach akademickich, co w praktyce oznacza utratę roku studiów.

Blokujący trwają w walce i są dobrej myśli.

Młodzież socjalistyczna, skupiona w Okr. Wydz. Mł. P. P. S. i Związ. Niezal. Mł. Socjal. poparła blokujących akcją masową (wiecem).

Radio śląskie

CZWARTEK, 1 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.03 Od rana na wesoło (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego i J. Klimaszewski — przyśpiewki (z Warsz.). 12.50 Zwiedzajmy Muzeum Cieszyńskie — pog. Ludwika Brożka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Przekładaniec (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Muzyka (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 18.20 Pog. akt. 18.30 Parę piosenek w wyk. chóru Eryana (płyty). 18.45 Program 22.45 Wiedeń — miasto muzyki (płyty).

PIĄTEK 2 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Różne instrumenty (płyty). 12.03 Karol Maria Weber (płyty z Warsz.). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Sławni kompozytorzy i sławni soliści (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Muzyka (płyty). 15.35 Chwilka społ. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Koncert solistów (płyty). 16.30 Piosenki śpiewa Enrico Caruso (płyty). 18.20 Poradnik sportowy. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Walter Rehberg — krótki recital (płyty). 18.50 Porady radiotechniczne.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 1 kwietnia.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Kapela ludowa F. Dzierżanowskiego z przyśpiewkami J. Klimaszewskiego (z Warszawy). 12.50 Aud. dla dzieci wiejskich. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.15 Muzyka popularna (płyty). 16.00 Chwilka społeczna. 16.05 Wiadomości sportowe. 16.15 Wiad. z dnia. 18.20 Trybuna młodych muzyków. Melodie i tańce różnych krajów 22.45 Muzyka

PIĄTEK 2 kwietnia.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.03 Karol Maria Weber (płyty z Warsz.). 14.00 Lokalne wiad. gospod. 14.05 Koncert popularnej muzyki hiszpańskiej (płyty). 15.15 Z twórczości M. Rimski-Korsakowa (płyty). 16.00 Skrzynka techniczna. 16.10 Wiad. z dnia. 16.30 Zespoły operowe (płyty). 18.20 Lokalny poradnik sportowy. 18.25 Sławni skrzypkowie. 18.45 Program.

Zwrot w zatargu
w fabryce „Stradom" w Częstochwie

(kor. własna).

W zatargu między pracownikami umysłowymi a dyrekcją firmy „Stradom" w Częstochowie nastąpił ostatnio zwrot, a mianowicie główny inspektor Pracy w Warszawie podjął się zlikwidowania zatargu na zasadach, które na ogół zostały przez pracowników przyjęte.

W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja dwustronna z udziałem przedstawiciela Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, na której zostanie zawarta umowa zbiorowa, ustalająca między innymi również i podwyżki płac.

Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że słuszne postulaty pracowników, o które musieli walczyć strajkiem, zostaną załatwione.

Tragiczna śmierć
adw. Włodzimierza Lewickiego

Z Rohatyna nadeszła wiadomość o tragedii, jaka rozegrała się w mieszkaniu działacza ukraińskiego, adw. Włodzimierza Lewickiego.

W czasie sprzeczki z żoną adw. Lewicki dobył rewolweru i strzelił do żony, raniąc ją ciężko w prawy bok. Następnie adw. Lewicki skierował rewlower do siebie. Kula przeszyła mu prawą skroń, powodując natychmiastową śmierć.

Ciężko ranną Lewicką przewieziono do szpitala w Stanisławowie.

Adw. Lewicki liczył 53 lata. Osierocił dwoje nieletnich dzieci.

W Gdyni

Atak szturmowy na jednego człowieka

Jednym z wybitnych kierowników naszej pracy na terenie Gdyni jest tow. K. Rusinek. Praca jego związana jest najściślej z działalnością klasowego Związku Transportowców.

Przeciwko Związkowi i przeciwko tow. Rusinkowi *osobiście* prowadzona jest od dłuższego czasu zacięta kampania ze strony miejscowej prasy i „sanacyjnej", i „narodowej". Celuje w tych atakach tygodnik „Torpeda", a w „Torpedzie — jej redaktor i wydawca, p. Mikołaj Arciszewski.

Ostatnio przybrało to wszystko formy wręcz niedopuszczalne. „Torpeda" pozwoliła sobie na kwestionowanie stosunku Związku Transportowców i samego tow. Rusinka do zagadnień obrony Państwa; artykuł tej „Torpedy" p. t. *„Pan Rusinek przeciąga strunę"*, roi się po prostu od „niedomówień", które sąsiadują o krok *z denuncjacjami*, od aluzyj do „komunizowania", do „roboty wywrotowej" i t. d., i t. p. Tę swoistą metodę „niedomówień" i „aluzyj" znamy już nadto dobrze. I mamy jej wszyscy w Polsce gruntownie dosyć!...

**
*

Ta „Torpeda" jest związana z jakimiś tam instytucjami „gospodarczymi" Gdyni, z przedsiębiorstwami i firmami kapitalistycznymi. P. Mikołaj Arciszewski, jak sam oświadcza publicznie, ma lat zaledwie 29, udziału w ruchu niepodległościowym, oczywiście, nie brał, matka jego była Rosjanką z dygnitarskiej rodziny, dziadek (od strony matki) von Gherard, był generał - gubernatorem Finlandii, zresztą generał - gubernatorem istotnie *bardzo przyzwoitym* w granicach przyzwoitości, które może osiągnąć przedstawiciel obcego państwa na terytorium podbitym.

A jednak p. Arciszewski powinien zrozumieć, że przeszłość osobista i rodzinna nie daje mu żadnego *prawa moralnego* do stawiania pod znakiem zapytania *niepodległościowości* polskich organizacyj robotniczych i działaczy P. P. S. Artykuł „Torpedy", o którym piszemy, jest *arogancją*. Jeżeli ktoś miałby się tłumaczyć, że jest „dobrym Polakiem", — to w każdym razie nie tow. Rusinek przed p. Arciszewskim, *tylko p. Arciszewski przed tow. Rusinkiem.*

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Wiadomości z całej Polski

PIERWSZE OFIARY PIORUNÓW.

Nad wsią Włodzimierz, gm. Parzniewice, przeszła burza z piorunami, która pociągnęła za sobą ofiary. Piorun uderzył w antenę i przez odbiornik raził w głowę Józefa Węglowskiego, zabijając go.

We wsi Koło gm. Łęczno piorun uderzył w zagrodę Wiktorii Kowalskiej, powodując pożar, który strawił dach domu.

TRAGICZNY EPILOG... WIZYTY NOCNEJ.

W gminie różańskiej zamieszkały tam niejaki Stanisław Misiuk, będąc w stanie nietrzeźwym, zaszedł do domu swego znajomego Stankiewicza, zamieszkałego w Szczuczynie i bez wiedzy gospodarza położył się spać. Kiedy do domu powrócił Stankiewicz i dowiedział się o tym, usiłował usunąć z mieszkania intruza, lecz ten w odpowiedzi na to rzucił się na gospodarza z siekierą. Wówczas Stankiewicz w obronie własnej strzelił w kierunku Misiuka z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Sprawą zajęły się władze śledcze.

MORDERCZY ZAMACH.

W Kołomyi we wsi Stopczaków, do domu niejakiego Doliśniaka przyszła jego teściowa Katarzyna Grekułowa wraz z synem Mikołajem.

Po krótkiej wymianie zdań przybysze wraz z żoną gospodarza Marianną rzucili się na Doliśniaka i powiesili go na pasku od spodni na haku. Nieszczęśliwy zdołał uwolnić się z paska i wydrzeć się z rąk rozwścieczonej rodziny.

Doliśniak zawiadomił o wszystkim swoją matkę i trzech swoich braci. Doszło do krwawego starcia, w rezultacie którego matka Doliśniaka Anna odniosła śmiertelną ranę, którą jej zadał ktoś z rodziny Grekułów przy pomocy siekiery. Syn Doliśniakowej Dymitr jest również ciężko ranny.

Policja aresztowała żonę, teściową i szwagra Doliśniaka. Powodem morderczego zamachu było złe pożycie małżeńskie Doliśniaków.

MORD RABUNKOWY.

W miejscowości Korłów w pow. śniatyńskim dokonano zuchwałego mordu rabunkowego. Nieznani sprawcy, uzbrojeni w karabin i rewolwer, wtargnęli w godzinach wieczornych do mieszkania kupca Kuglera, zostali jednak przez domowników spłoszeni. W czasie ucieczki sprawcy zastrzelili Kuglera, a następnie ranili bardzo ciężko jego żonę. Sprawców napadu było trzech. Na miejsce mordu przybyły władze śledcze.

Pożar w kinie

W drugim dniu świąt w kinie „Mars" w Dąbrowie, w czasie wyświetlania obrazu, powstał pożar, wywołując panikę wśród publiczności.

O godz. 19 w kabinie operatora zapalił się film i zanim przybyła straż pożarna, spłonęły trzy filmy oraz uszkodzona została aparatura i wnętrze kabiny.

Pomocnik operatora, Stanisław Zaprzalski, doznał poparzenia twarzy i rąk. Straty wynoszą kilka tyisęcy złotych.

Straszny wypadek 11 letniego chłopca
Skutki nędzy

Na terenach kolejowych w Chebziu wydarzył się straszny wypadek. Sierota 11-letni Jan Fibich z Chebziu, usiłował ukraść nieco węgla z przejeżdżającego pociągu węglowego.

Kiedy stał już na wagonie i zrzucał węgiel, pośliznęła mu się noga i spadł z wagonu wprost pod koła, które zmiażdżyły mu lewą nogę powyżej kolana i lewę rękę powyżej łokcia.

Nieszczęśliwego chłopca, który na całe życie pozostanie kaleką, przewieziono do Lecznicy Brackiej w Godull.

Kącik radiowy

SZTUKA PIRANDELLA W TEATRZE WYOBRAŹNI.

Sztukę p. t. „Cytryny sycylijskie", którą Teatr Wyobraźni nadaje dn. 1 kwietnia o godz. 19.00 napisał pierwotnie Luigi Pirandello w formie noweli.

Opowiadanie to zostało potem przez autora przerobione na 1-aktówkę w dialekcie sycylijskim i wystawione w teatrze Nino Marteglie, po raz pierwszy w roku 1911. Następnie po przeróbce utworu na język literacki grano go wielokrotnie z ogromnym powodzeniem w wielu teatrach włoskich pod zmienionym tytułem. Polskiego przekładu sztuki dokonała Franciszka Szyfmanówna.

Obsadę słuchowiska stanowią: Józef Kondrat, Janina Münchlingrowa, Lidia Wysocka, Karin Fische i Władysław Kaczmarski.

Reżyseria Edmunda Wiercińskiego

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA FRANCISZKA BRZEZIŃSKIEGO.

Franciszek Brzeziński znany jest dobrze polskiej publiczności nie tylko jako kompozytor wielu cennych utworów, lecz również jako wybitny publicysta krytyk.

Brzeziński urodził się w Warszawie. Studia odbywał zagranicą, m. in. u Regera. Po długim pobycie w Niemczech, gdzie sprawował funkcje polskiego konsula — powrócił do kraju. Tutaj obok kompozycji pracuje także na polu publicystyki.

Twórczość Brzezińskiego m. in. cechuje duży zmysł polifoniczny, który występuje wyraźnie w wielu jego utworach. W audycji poświęconej temu kompozytorowi, dn. 1.4 o godz. 21 usłyszą radiosłuchacze kompozycje: „Przed sfinksem", nagrodzoną w roku 1910 we Lwowie, „Temat z wariacjami" i „Oberek — fantazja" w wykonaniu pianistki Wysockiej-Ochlewskiej, oraz Sonatę D-Dur na skrzypce i fortepian w wykonaniu T. Ochlewskiego i L. Rosenbauma.

Słowo wstępne wygłosi prof. Karol Stromenger.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 1 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 O nowej zmianie kalendarza. 7.00 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego i J. Jerzy Klimaszewski przyśpiewki. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muz. dla młodz. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert w wyk. Łódzkiej Ork. Salonowej pod dyr. T. Rydera. 12.40 Dzien. połud. 12.50 Bogactwa w niedocenionych na wozach — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kul. stolicy. 16.20 Chwilka pytań — dla dzieci starszych. 16.35 Koncert w wy. H. Łosakiewicz - Molickiej — sopran. Akomp. B. Wallek - Walewski (z Krakowa). 17.00 Precz z kobietami — felieton, wygł. R. Dalborowa. 17.15 L. Beethoven: Kwintet. Wyk.: Wł. Markiewiczówna — fortepian. W. Smyk — obój. Wł. Manowski — klarnet. E. Wiśniewski — waltornia. P. Miller — fagot. 17.50 O książce Zischki: „Japonia"—wygł. J. Kuczawa. 18.00 Pog. akt. 18.10 Kom. śniegowy. 18.13 Wiad. sport. 18.20 Muzyka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Cytryny sycylijskie" Luigi Pirandello. Przekład F. Szyfmanówny. 19.30 Flaczki przy mikrofonie — transmisja z życia. 20.30 Kosów — centrum przemysłu ludowego — felieton wygł. K. Brończyk. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Sylwetki kompoz. polskich — Franciszek Brzeziński. 21.50 Konc. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 22.45 Muz. tan. (płyty).

PIĄTEK, 2 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Karol Maria Weber (płyty). 12.40 Dzien. połud. 12.50 Żywienie piskląt. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Zespół St. Rachonia. 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Muzyka dla dzieci (płyty). 17.00 Piękno kraj obrazu pomorskiego — wygł. M. Sydow (z Torunia). 17.15 Sonaty skrzypcowe w wyk. Francine de Hagen (fortepian) i Buysse - Rolin (skrzypce). 17.50 Pog. akt. 18.00 Miesiąc propagandy Wych. Fiz. — Przem. Gen. J. Olszyny - Wilczyńskiego. 18.10 Poradnik sportowy. 18.25 Muzyka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 Zdobywam nowego przyjaciela — gawęda A. Fiedlera. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Nasza marynarka gra. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pog. akt. 21.00 Lehar: „Giuditta"— operetka w 3-ch aktach. 23.00 Muz. salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

E. C. Bentley i H. W. Allen 14)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Bligh znowu coś zanotował, a potem raz jeszcze przeszył znajdującego się przed nim człowieka onieśmielającym wzrokiem.

— A gdzie wyście byli wczoraj wieczorem, gdy wasz chlebodawca został zamordowany?

Raught powtórzył szczegółowo to, o czym inspektor dowiedział się już przed tym w ogólnych zarysach. Miał tego dnia wolne popołudnie, jak zwykle w środy. Wyszedł jednak dopiero przed samą 6,30, a przed tym jeszcze wyłożył wieczorowy garnitur pana Randolpha, w który ten miał się przebrać do obiadu. Wyszedłszy z domu, Raught poszedł prosto do baru „Pod trzema beczkami" na ulicy Rovington, gdzie spędził jakiś czas, a potem odwiedził „Biegnącego Jelenia" na ulicy Grooch. Często korzystał z obu lokali, będąc w Londynie — i był tam dobrze znany. Panna Whicker z „Beczek" i Artur z „Jelenia" mogą potwierdzić jego zeznanie. Następnie, o 7,30, spotkał się z siostrą, panią Livings, i jej mężem w restauracji „Pod Pilatusem" na ulicy Warszawskiej. Po obiedzie poszli do Battersea, gdzie rodzina jego mieszka, i wstąpili do kina „Partenon" na film „Postrach Dwuch Karabinów". Potem Raught wypił kieliszek w mieszkaniu swego szwagra, a następnie — przed samą dwunastą — wrócił na plac Newbury. Nie spodziewano go się przed północą — wyjaśnił — gdyż pan Randolph był pod tym względem „bardzo ludzki".

— A dalej? — zapytał Blight swym kłopotliwym, bezdźwięcznym tonem.

Raught poszedł na górę, aby przekonać się, czy wrócił jego pan. Zastał drzwi sypialni szeroko otwarte, światło zapalone, a pana martwego na podłodze przed gotowalnią; doznał wtedy „takiego wstrząsu", jakiego nie miał jeszcze nigdy w życiu. Zaraz „poczuł", że pan Randolph nie żyje. Co do tego nie mógł mieć wątpliwości — zapewnił kamerdyner — gdy tylko zobaczył, że leży on taki.... „zwalony na kupę". Wobec tego niezwłocznie zatelefonował po policję, uważając, aby zostawić wszystko tak, jak było. Gdy przyszedł, nie zobaczył w mieszkaniu śladów bytności żadnego obcego człowieka.

W odpowiedzi na zadane mu pytanie oświadczył, że nie tknął ciała, ani nawet nie zbadał go z bliska, gdyż nerwy miał „całe roztrzęsione". A więc skąd wiedział, że to było morderstwo i sprawa, wymagająca wezwania policji? Nie wiedział, — po prostu **„przypuszczał, że tak jest"**.

Inspektor Blight wznowił teraz milczące badanie nieprzyjemnej twarzy służącego. Kamerdyner, którego oczki biegały we wszystkich kierunkach, wyciągnął chustkę i ścisnął ją między palcami. Nagle trafiło go, jak obuchem, pytanie:

— Czy nie byliście w jakichś kłopotach przed paru laty?

— Proszę pana — rzekł Raught z odcieniem szczerości, właściwym ludziom, którzy zostali przyłapani — to była drobna sprawa fałszywych pozorów.

— Macie na myśli szantaż? — zapytał inspektor ponuro. — Zdawało mi się, że przypominam sobie waszą twarz. Widzę takich dużo.

Raught zwilżył wargi i przybrał obrażoną minę. — Doprawdy proszę pana, to nie był żaden szantaż. Co by mi przyszło z mówienia panu kłamstw? Byłem w pewnych kłopotach — z powodu wyścigów... Służyłem wtedy u pana Randolpha — a pan ze swoją pamięcią napewno sobie przypomina, że dał mi dobre świadectwo za czas, kiedy u niego byłem — nikt nie mógłby zachować się szlachetniej od niego. Dostałem sześć miesięcy; a kiedy wyszedłem — on przyjął mnie znowu do służby. Nie wielu panów zachowało by się w taki sposób — to jest, ocaliło mnie od stoczenia się od złego do gorszego, jak możnaby się wyrazić. Oddałbym za niego życie.

(D. c. n.).



1-szy kwietnia

Uważaj dobrze! Baczność!
Stop!
Pamiętaj o tem każdej chwili, —
Prima aprillis. Trzymaj się,
By cię w butelkę nie nabili...

Gdy sekwestrator zjawi się,
Lub z wekslem gość zawraca głowę.
Poprostu wnet ze schodów zrzuć, —
Kawały to aprillisowe...

Gdy cię wyeksmitują dziś,
Nie przejmuj się i nie płacz rzewnie,
Gdy cegła spadnie ci na łeb,
To też dowcipny kawał pewnie...

Tad.

Z ostatniej chwili

Nominacja łódzkiego „bajratu“

Jak się dowiadujemy, Rada Przyboczna przy komisarycznym zarządzie, t. zw. „bajrat“ składać ma się nie z 36 członków, jak podała łódzka prasa, lecz z 72 członków, przy czym funkcja ta będzie płatna. Każdy członek będzie otrzymywał 400 złotych miesięcznie, bezpłatny bilet tramwajowy i kwiaty z parku im. Poniatowskiego w dniu imienin.

Awans prezydenta m. Łodzi

Otrzymujemy wiadomość, że dotychczasowy komisaryczny prezydent miasta Łodzi zostanie powołany na stanowisko komisarycznego prezydenta m. Warszawy.

Przedwczesne zemerytowanie

Jakkolwiek dopiero od kilku miesięcy pełni funkcje dyrektora Wydziału Wodociągów i Kanalizacji, b. komisarz samorządu łódzkiego, p. inż. Wojewódzki, — ma już przejść „od zaraz“ na emeryturę, ponieważ stanowisko to przeznaczono dla kogoś innego.

Nowy dyrektor

Dotychczasowy prezydent komisaryczny m. Warszawy, b. wiceminister skarbu i b. wice-prezes B. G. K., szef „sektora“ miejskiego, p. Stefan Starzyński, ma objąć stanowisko specjalnego organizatora Wywózki Śmieci w Hermetycznych Smieciarkach oraz Dyrektora Wydziału Kanalizacji i Wodociągów.

Strajk w pończoszarni „Szwajcaria“

W fabryce pończoch „Szwajcaria“ przy ul. Żwirki 5, wybuchł wczoraj strajk okupacyjny robotników, żądających wprowadzenia pracy na dwie zmiany po 8 godzin zamiast dotychczasowego systemu trzech zmian po 6 godzin i przestrzegania zasady podziału pracy między starych pracowników.

Kołowrót cen towarów

Praca jest również towarem

Gdyby kiedykolwiek—nawet w okresie przed kongresami PPS gdy łamy naszych pism otwarte są dla wszelkiej polemiki—tego rodzaju dyskusje toczyły się, jak obecnie w „Gazecie Polskiej“, ogłoszono by socjalizm za dawno rozbity, zlikwidowany, sproszkowany.

Jeżeli w dziennikach nie związanych ze sobą żadną więzią organizacyjną, ale tylko i wyłącznie zrozumieniem konieczności obrony praw pracy, pojawią się artykuły z różnych stanowisk ideologicznych rozważające jakąś sprawę bardzo zasadniczego znaczenia, jak n. p. sprawa skrócenia czasu pracy, lub podwyżki głodowych stawek wynagrodzenia za pracę—podnosi się wielki krzyk: obóz pracy jest rozbity! Czasami ten krzyk może być do pewnego stopnia usprawiedliwiony, gdy toczy się polemika w tonie podnieconym; częściej owi krzyczący nie zadają sobie trudu dokładnego przeczytania, o co chodzi. Różnym, zwłaszcza nowozaciężnym ochotnikom, w Obozie Zjednoczenia Narodowego, nie przychodzi na myśl, że na plac boju maszerować można i—nawet czasem trzeba — różnymi drogami, aby zejść się i skupić w chwili decydującej. Obóz pracy nie jest związany żadnymi węzłami przymusu, ani nakazu; tworzy pewną spójnię, pewną całość złączoną zrozumieniem, że praca jest też towarem, który ma swą cenę zmienną.

To jedna z istotnych cech walki klasowej. Obóz pracy w Polsce z powodu kroci bezrobotnych znajduje się w niesłychanie trudnym położeniu; istnieje nadmiar na rynku tego towaru, jakim jest praca.

Kapitalistom wydaje się więc, że towar ten jest do nabycia po każdej cenie, nawet tak nizkiej, że nie zapewnia najprymitywniejszych, najelementarniejszych możliwości życia.

Towary uprzywiliowane

Wszelkie inne towary są bardziej uprzywiliowane. Ich wytwórcy, czy właściciele drogą zakupu za gotówkę cudzą, lub własną, czy za weksle cudze, lub własne czy wziętych w komis—są przekonani, że te ich towary to prawdziwe, szczere złoto, chociażby były najlichszego gatunku.

Rynek wewnętrzny, krajowy chroniony jest zakazami przywozu i wywozu, cłami, przepisami dewizowymi. Każda niemal gałąź wytwórczości jest skartelizowana, w formie jawnych, lub tajnych karteli, konwencji, umów i przeróżnych bardzo chytrych i sprytnych form porozumienia się fabrykantów i hurtowników.

Szczytowym, na wzór masoński skonstruowanym, porozumieniem się wszystkich wielkich kapitalistów, pracujących w przemyśle, handlu i i finansach jest t. zw. Lewiatan t. j. Centralny Związek Przemysłu, Handlu i Finansów.

Na czele tej rabuśniczej Centrali stoi p. poseł Andrzej Wierzbicki, najlepszy z dawnych sejmów polskich gospodarczy mówca endecki, a obecnie poseł Pragi, mieszkający w pięknym, otoczonym starym parkiem, pałacyku przy ul. Grochowskiej, opodal starej tradycyjnej „Olszynki“ z r. 1830, z której prócz pomnika i wspomnień już ani śladu nie pozostało.

Tenże dyrektor naczelny „Lewiatana“, który niezawodnie wcale nie zgłaszał akcesu do O.Z.N. ale którego proszono, by „zaszczycił“ go swą współpracą jest wodzem faktycznym i ideologicznym kapitalistycznego obozu w Polsce, do którego należą wszystcy najwięksi wyzyskiwacze, bez różnicy narodowości, wyznania, pochodzenia, przynależności państwowej.

W tym obozie żyd angielski rozporządzający odpowiednim „portfelem akcji“ — dajmy na to—„Siły i światła“ (Licht und Kraft) Sp. Akc. mającej swą centralę w Berlinie—jest przez p. Andrzeja Wierzbickiego witany tak uprzejmie, że nawet p. adwokatowi Kowalskiemu, na myśl by nie przyszło (gdyby go w tym obozie przyjęto na radcę prawnego) jakieś najskromniejsze zastrzeżenie wnieść przeciw „kapitaliście angielskiemu“ którego kolebka stała—powiedzmy pod Pabianicami, a małemu zabiegowi chirurgicznemu uległ, jako niemowlę, tylko dzięki temu, że ojciec i matka byli ortodoksyjnymi żydami, stosującymi się do przepisów religijnych.

P. poseł Andrzej Wierzbicki nigdy nie był, nie jest i nie będzie antysemitą — nie chce tracić „posady“ dyrektora „Lewiatana“. On jest „towarem“, „made in Poland,“ uprzywiliowanym! Towary jego klientów są również towarami uprzywiliowanymi.

O cenie tych towarów stanowi „Lewiatan“, a rząd może — jeżeli zechce i potrafi — być pewnego rodzaju regulatorem.

Osoby, mające obowiązek regulowania są wprawdzie urzędnikami państwowymi, ale p. Wierzbicki ma dużo więcej do gadania, co to będą za ludzie, niż różni b. i p. o. ministrowie Przemysłu i Handlu.

Praca nie ma przywilejów!

Praca, jakkolwiek jest również towarem, ma tylko pewne prawa dobrze nabyte i zdobyte drogą uczciwej walki. Tych praw, konstytucją poprzednią i obecną zawarowanych bronić miało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Niestety za czasów ministrowania obecnego marszałka Senatu p. płk. Prystora, Departament Pracy „przydzielony“ został do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Nie stało się to niezawodnie bez cichego, pozakulisowego współudziału p. Wierzbickiego—ale stało się!

Obecnie Ministerstwo Opieki Społecznej, mieszczące się przy ul. Długiej, ma tylko Generalny Inspektorat Pracy i Departament Zdrowia, który był dawniej częścią Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie przypuszczano widocznie wówczas, że na czele Min. Spr. Wewn. stanie lekarz!

W obecnym więc stanie ustroju władz państwowych świat pracy musi bronić swych praw sam. Robi to przez swe organizacje zawodowe.

Rozgrywka między „Lewiatanem“ a zawodowymi związkami klasowymi powinna się odbywać poza platformą i bez pomocy O. Z. N.

—

O należyte wynagradzanie robotników sezonowych

Obecna pora roku zezwala na rozpoczęcie robót sezonowych. Władze państwowe i samorządowe zapowiadają, że do połowy bm. zatrudnionych będzie około 2 i $1/2$ tysiąca robotników. Za wczasu jednak czynniki miarodajne powinny rozważyć sprawę płac. Dawne stawki płac z poprzedniego sezonu już były niewystarczające na jakie takie ludzkie życie. Obecnie ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby podrożały i drożeją dalej. Dotychczasowe zarządzenia władz nie hamują tego wzrostu i apetyty spekulantów rosną z dnia na dzień.

Przy cenach ruchomych płace stałe tracą swą efektywną, rzeczywistą wartość. Jeżeli robotnik za tą samą kwotę może zakupić mniej chleba, tłuszczów, mięsa i t. d. nastąpiła faktyczna obniżka płac. Musi więc nastąpić wyrównanie t. zn. podwyżka wynagrodzeń.

Uproszczenia meldunkowe

Na podstawie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dniem dzisiejszym, t. j. 1-go kwietnia r. b. wchodzą w życie nowe, uproszczone przepisy meldunkowe zarówno w zakresie czynności, stanowiących obowiązek obywatela, jak i czynności nałożonych na gminę miejską. Przede wszystkim znacznemu skróceniu ulegną meldunki obywateli, przebywających czasowo w danej miejscowości i zamieszkałych bądź w hotelach, bądź w mieszkaniach prywatnych. Uproszczone również zostaną zameldowania wycieczek i pielgrzymek, których obowiązek meldunkowy zredukowany zostanie do zgłoszenia w gminie przez kierownika wycieczki tylko liczby jej uczestników.

Nowe przepisy meldunkowe zmienią radykalnie dotychczasowy system meldowania służby domowej, wprowadzając specjalny rejestr dla służących. Zgodnie z ostatnim okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, osoby, zaliczone do służby domowej, powinny być wpisywane do rejestru mieszkańców nie natychmiast po przybyciu do danej gminy, lecz dopiero wówczas, gdy dłuższy okres ich pobytu w gminie i ześrodkowanie w niej stosunków osobistych i gospodarczych, pozwoli stwierdzić fakt zamieszkania w gminie. Do chwili ustalenia tych okoliczności służba domowa winna być meldowana na pobyt czasowy.

Tydzień Pomorza

W dniu wczorajszym rozpoczął się na terenie naszego miasta, jak również i w całej Polsce Tydzień Polskiego Związku Zachodniego, który trwać będzie do dnia 7 kwietnia włącznie. Tegoroczna akcja propagandowa poświęcona jest jaknajszerszej popularyzacji zagadnień związanych z życiem gospodarczym i kulturalnym Pomorza. W Tygodniu Pomorza odbędą się w Łodzi liczne imprezy oraz akademie mające na celu zaznajamianie społeczeństwa łódzkiego z życiem Kresów Zachodnich naszego państwa.

Przemysłowcy budowlani prą do strajku

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem insp. Kakowskiego, zastępcy okręgowego inspektora, konferencja przedstawicieli cechów zainteresowanych oraz związku zawodowego robotników budowlanych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym.

Przemysłowcy pomimo bardzo dobrej koniunktury odrzucili żądanie robotników wyrównania płac realnych stosownie do wzrostu drożyzny, usiłując zdyskontować szalejącą spekulację do zwiększenia zysków przy jednoczesnym obniżeniu stopy życiowej robotnika.

Robotnicy domagali się przyznania dla murarzy I-szej kategorii stawki w wysokości 1 zł. 45 gr., a dla drugiej kat. — 1 zł. 35 gr. za godzinę, natomiast przedstawiciele cechów wyrazili zgodę na płacenie murarzowi I-szej kat. — 1 zł. 20 gr., zaś II-iej kat. — 1 zł. 10 gr. za godzinę. W końcu przedstawiciele cechów murarzy, majstrów ciesielskich i t.p. oświadczyli, że muszą w sprawie wyższych cen zwołać specjalne zebranie członków, którzy mają wypowiedzieć się co do dalszej podwyżki i z tych względów prosili o odroczenie dalszego ciągu konferencji do dnia 7-go kwietnia rb.

Powoływanie się na brak pełnomocnictw należy do żelaznego inwentarza matactw przemysłowców. Wszak raz jeden pertraktacje zostały odroczone na prośbę przedsiębiorców budowlanych, pragnących odbyć walne zebranie w tej sprawie. Grają wyraźnie na zwłokę.

Nowy lokal związku budowlanego

Oddział IV związku budowlanego, grupujący robotników miejskich: budowlanych, ceramicznych i pokrewnych zawodów, który, jak podaliśmy, został już zalegalizowany, posiada już własny lokal przy ul. Nawrot 92.

Zarząd związku wzywa robotników budowlanych do rejestrowania się.

Biuro jest czynne, poczynając od jutra, codziennie od g. 5—7 wiecz.

Przeciw reklamom na kartach pocztowych

Jak się dowiadujemy, Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi wystąpiła do Ministerstwa Poczt i Telegrafów ze skargą przeciw zbyt szerokiemu stosowaniu stempli reklamowych na korespondencji pocztowej.

W wielu wypadkach pieczęcie pocztowe czynią korespondencję na karcie pocztowej zupełnie nieczytelną.

Izba proponuje, aby pieczątki reklamowe umieszczano wyłącznie na kopertach, nie zaś na otwartych kartach pocztowych, co powoduje nie tylko zamazanie treści lecz nawet adresu nadawcy.

Dni przeciwgruźlicze

Od 7-go do 30-go kwietnia r.b., przy czynnym poparciu władz administracyjnych i samorządowych, odbędą się na terenie naszego miasta, jak również w całej Polsce „Dni Przeciwgruźlicze“.

W Łodzi utworzył się już specjalny komitet wojewódzki i grodzki, zadaniem których będzie prowadzenie szerokiej akcji propagandowej o celach walki z gruźlicą i uświadamianiem mas o konieczności tej walki.

Na szerokim świecie

Krwawe dzieło hiszpańskiego „narodowca“

Generał Queipo de Llano w wywiadzie, udzielonym wenezuelańskiemu dziennikarzowi, oświadczył:

„W chwili wybuchu powstania zawładnąłem Sewillą i zmuszony byłem do użycia represji w stosunku do przeciwników politycznych. Możliwe, że represje były trochę za ostre. Bo musi pan zrozumieć, że mieli oni duże wpływy w tej prowincji. Mniejsza o ścisłą liczbę egzekucji, mogę jednakże oświadczyć, że w samej Sewilli kazałem rozstrzelać przeszło 3000 osób.“

Encyklopedia dla dzieci

W najbliższych dniach sowieckie wydawnictwo państwowe „Dietizdat“ (wydawnictwo dla dzieci) wyda próbny tom encyklopedii dziecięcej.

Nad encyklopedią współpracowali członkowie akademii sowieckiej prof. Krzyżanowskij i Keller, pisarze Iwanow, Fadiejew, Wieresajew, Ilin i inn.

W próbnym tomie są następujące rozdziały: nasza ojczyzna, historia, geografia, przyroda, technika, dział wojskowy, literatura i sztuka.

Encyklopedia przeznaczona będzie dla dzieci od 12—16 lat i jest bogato ilustrowana, posiada bardzo dużo map geograficznych, fotografii i kolorowych rysunków.

Do osądzenia encyklopedii powołano komisję, w skład której weszli: profesorzy, pedagodzy, pisarze, dziennikarze i uczniowie szkół.

Po orzeczeniu komisji, „Dietizdat“ przystąpi do wydania tej 10-tomowej encyklopedii.

W walce strajkowej potężnieją szeregi proletariatu

Na odbytym w Chicago nadzwyczajnym kongresie amerykańskiej partii socjalistycznej uchwalona została rezolucja, uznająca działalność rewolucyjnych związków zawodowych za bardzo pożyteczną. Kongres wezwał członków partii do wstąpienia i popierania zw. zaw., na czele których stoi John Lewis.

Przypomnieć należy, że związki zawodowe, na czele których stoi John Lewis, zwycięsko przeprowadziły ostatnie gigantyczne strajki w Ameryce.

Też „święto“...

Senat amerykański uchwalił z okazji przypadającego w tym roku 20-lecia przystąpienia Ameryki do wojny światowej, uznać dzień 6 kwietnia świętem narodowym.

Gniazdo piratów włoskich

Jak donosi „Oeuvre“, włoskie siły okupacyjne na wyspach Balearskich (wyspy należące do Hiszpanii) składają się z 24 hydroplanów, 46 samolotów, 4 torpedowców, 1 krążownika, 1 łodzi podwodnej, 8 baterii i 3000 żołnierzy.

Owocarnie z napojami chłodzącymi

otwarte do 11-ej

Poczynając od dnia dzisiejszego, t. j. od dnia 1-go kwietnia r. b. obowiązuje w naszym mieście, zresztą, jak i na terenie całego kraju wiosenny okres zamykania pewnej kategorii sklepów spożywczych o charakterze sezonowym. Dotyczy to przede wszystkim sklepów—sprzedających napoje chłodzące oraz owoce i słodycze—które od dnia dzisiejszego mogą być otwarte do godziny 23-ej, a nie jak dotychczas do godz. 21.

Jednocześnie starostwo grodzkie łódzkie poleciło funkcjonariuszom policji, aby od czasu do czasu kontrolowali wspomniane przedsiębiorstwa handlowe, a to w celu stwierdzenia, czy nie sprzedają one w godzinach nie dozwolonych innych artykułów spożywczych.

—

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski i S-ka, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 59.

Radio łódzkie

Łódź na fali ogólnopolskiej

W dniu 1 kwietnia o godz. 12.03 Rozgłośnia Łódzka odezwie się na fali ogólnopolskiej, nadając koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej pod dyr. Teodora Rydera. W programie utwory Urbacha, Coatesa, Meachama, Woodforda, Rubinsteina, Bettcha i Delibesa.

O godz. 15.40 Pogadanka o świadczeniach specjalnych dla prac. umysł. na wypadek braku pracy.

O godz. 16,05 inż. Jana Pająka odczyt o mleku pasteryzowanym.

O godz. 18.20 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z restauracji Tivoli.

O godz. 18.50 Marian Piechal, pogadanka p. t. Sztuka myślenia.

Teatr Miejski

Dziś w czwartek i w piątek o godz. 8.30 wiecz. wyborna komedia Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“.

W piątek wchodzi na afisz świetna komedia Huxsley'a „Wiosenne porządki“. Zapowiedź premiery sztuki tej ze względu na nazwisko autora jednego z najpopularniejszych dziś pisarzy angielskich — wywołała wśród teatromanów łódzkich zrozumiałe zainteresowanie. „Wiosenne porządki“ ukażą się w reżyserii Konstantego Tatarkiewicza.

Teatr Polski

Dziś, w czwartek, oraz jutro, w piątek, o godz. 8.30 wiecz. dana będzie po raz ostatni świetna komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Raz się tylko żyje“ w reżyserii Mieczysława Zonera.

Klub Kawalerów w Teatrze Polskim

W stuletnią rocznicę urodzin Michała Bałuckiego wystawia Teatr Polski jedną z najznakomitszych jego komedii p. t. „Klub kawalerów“.

Nowa inscenizacja oparta na motywach starych piosenek i muzyki, świetnie pomyślane dekoracje, barwne kostiumy, zabawne teksty — złożą się na widowisko nawskroś oryginalne.

Reżyseria „Klubu Kawalerów“ poszła po linii zabawy, humoru i sentymentu.

Premiera komedii odbędzie się już w sobotę, dnia 3 kwietnia.

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)

Dziś, w czwartek i w piątek o godz. 8.30 wiecz. znakomita sztuka Bernarda Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren“.

W sobotę premiera komedii Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę“.

Wywóz śmieci

w szczelnych wozach

Zgodnie z zarządzeniem władz starościńskich, z dniem 1-go kwietnia r. b. wprowadzony został w Łodzi, a ściślej mówiąc w tych dzielnicach miasta, które zostały już skanalizowane, przymus ustawiania na podwórzach cynkowych śmietnic przenośnych, hermetycznie zamkniętych. Śmietnice te będą regularnie opróżniane przez specjalne przedsiębiorstwo, które wywozić będzie śmieci za miasto w hermetycznie zamkniętych wozach.

Obydwa stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, działające na terenie naszego miasta, zobowiązały się zająć szybkim dostarczeniem właścicielom domów przepisowych śmietnic metalowych oraz zorganizowaniem wywozu śmieci z domów. Po 1-szym kwietnia właściciele nieruchomości, objęci wspomnianym przymusem, a nie przestrzegający od nowych przepisów mają być surowo karani grzywną w drodze administracyjnej lub aresztem.

Jakżeż jest w tej Elektrowni?

Komisja, złożona z fachowców pod kierownictwem inspektora pracy inż. Kakowskiego ma dokonać oględzin miejsca dwu katastrof, których ofiarą padły dwa życia ludzkie oraz zbadać jakie były powody śmierci.

Sprawa to nader poważna. Elektrownia łódzka zdobyła sobie niezbyt zaszczytną sławę stosowaniem przemyślnych kombinacyjek handlowych, podstępów, administracyjnych manipulacji, iście kuglarskich sztuczek, w celu opróżniania kieszeni konsumenta.

Dyrekcja prowadzi dosłownie rabunkową gospodarkę. Zmusza odbiorców prądu do płacenia haraczu z różnych urojonych tytułów.

Jak podaliśmy wczoraj, elektrownia używa miału węglowego, nie licząc się z tym, iż zatruwa tym powietrze tysiącom mieszkańców okolicznych ulic.

Zarządowi i dyrekcji Elektrowni Łódzkiej znane są niezawodnie techniczne urządzenia, niezbyt nawet kosztowne, które usuwają owe szkodliwe działania przestarzałego i „oszczędnościowego“ systemu opalania.

Dlaczego się ich nie stosuje? Niech to zbada komisja fachowców. Istnieją paleniska i ruszty, na których i miałem węglowym można palić!

Co do urządzeń ochronnych, mających zabezpieczyć robotnika przed porażeniem prądem o wysokim napięciu napisano tyle książek, (nawet w języku polskim) że każdy fachowy elektrotechnik potrafi je wprowadzić w wielkim zakładzie przemysłowym, który nie potrzebuje i nie powinien lecieć na groszowe — wobec obrotów — oszczędności!

Obowiązkiem komisji jest zbadać wszystkie okoliczności, które spowodowały śmierć dwóch monterów, a zatym wysoko ukwalifikowanych robotników.

Wobec pierwszego śmiertelnego wypadku druga ofiara oszczędnościowej polityki Elektrowni nie była chyba spowodowana własną nieostrożnością. Poprostu instynkt samozachowawczy każe pilnować się każdemu człowiekowi przed „nagłą, a niespodziewaną śmiercią“.

Fachowi technicy Elektrowni Łódzkiej nie wierzą niezawodnie w fatalistyczne „prawo serii“ w katastrofach wszelkiego rodzaju!

Po świętach

masło staniało

W dniu wczorajszym zanotowano na targowiskach i bazarach miejskich w Łodzi następujące ceny masła: wyborowe w opakowaniu lub w blokach kosztuje obecnie 3 złote (dotychczas 3 zł. 40 gr.), w drobnym opakowaniu firmowym — 3 zł. 10 gr. (dotąd 3 zł. 40 gr.), deserowe drugiego gatunku i mleczarskie solone — 2 zł. 70 gr. (dotąd 3 zł. 10 gr.) oraz osełkowe — 2 zł. 40 gr. (dotąd 2 zł. 80 gr.)— wszystko za jeden kilogram w hurcie.

Samobójstwo bezrobotnej

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Trenknera 4 znaleziono nieprzytomną kobietę. Zawiadomiono pogotowie Czerwonego Krzyża, które stwierdziło u denatki otrucie jodyną. Okazało się, że jest to 20-letnia Natalia Nowicka, zamieszkała przy ulicy Pocztowej 4. W stanie osłabionym pogotowie przewiozło ją do domu. Przyczyną samobójstwa jest brak pracy od dłuższego czasu.

OGŁOSZENIE

Zarządu Miejskiego z dnia 1 kwietnia 1937 r. o oddaniu kanałów miejskich do użytku publicznego.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż zgodnie z § 2 Zarządzenia Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 2 września 1930 r. w sprawie przepisów miejscowych o skanalizowaniu i połączeniu nieruchomości z kanałami ulicznymi oraz o warunkach korzystania z tych kanałów w mieście Łodzi (Ł. Dz. Woj. nr. 28, poz. 335 z 1930 r.) z dniem 1 kwietnia 1937 r. zostają oddane do użytku publicznego kanały miejskie na następujących ulicach lub ich częściach:

1) Przejazd od Kilińskiego do Dowborczyków nr. pol. 21—27 i 40—52
2) Kilińskiego od Nawrot do Fabrycznej nr. pol. 113—169 i 108—168
3) Nawrot od Targowej do Wodnej „ „ 62—78 i 65 — 75
4) Głównej od Sienkiewicza do Dowborczyków 23—59 i 22 — 56
5) Orlej od Sienkiewicza do Kilińskiego wszystkie
6) Wigury od Piotrkowskiej do Kilińskiego wszystkie
7) Południowej od Sterlinga do Magistrackiej nr. pol. 51—69 i 58—86
8) P. O. W. od Narutowicza do Składowej „ „ 12—20
9) Stanisława od Piotrkowskiej do końca wszystkie
10) Skorupki od Piotrkowskiej do końca wszystkie
11) Radwańskiej od Piotrkowskiej do Żeromskiego nr. pol. 1—35 i 2—30
12) Żwirki od Piotrkowskiej do Żeromskiego wszystkie
13) Żeromskiego od Bandurskiego oraz przedłużenie Żeromskiego i Nowopańskiej nr. pol. 115—129 i 104—170
14) Gdańskiej od Bandurskiego do końca „ „ 133a—165 i 136—190
15) Wólczańskiej od Bandurskiego do Czerwonej 133—223 i 122—234a

W myśl powołanego na wstępie § 2, przepisów miejscowych właściciele nieruchomości przylegających do wyżej wymienionych ulic lub ich części, obowiązani są skanalizować swe nieruchomości i połączyć je z miejską siecią kanalizacyjną w terminie jednego roku, licząc od dnia 1 kwietnia 1937 r. pod skutkami zastosowania środka przymusowego, przewidzianego w art. 4 lit. c Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 22.3 28 r. o post. przym. w adm. (Dz U. R. P. nr. 36 poz. 342), zmienionego Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 28.12.34 r. (Dz, U. R. P. nr. 110, poz. 976) oraz w § 3 wyżej cytowanych przepisów miejscowych.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1937 r.

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) **Mikołaj Godlewski**

Wiadomości sportowe

SPORT ROBOTNICZY

Kwiecień miesiącem propagandy wychowania fizycznego

Łódź Robotnicza podejmuje opiekę nad wychowaniem fizycznym swojej młodzieży

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego rzucił inicjatywę zorganizowania w kwietniu m-ca propagandy wychowania fizycznego.

M-c propagandy wychowania fizycznego organizowany jest we wszystkich miastach Polski celem zwiększenia zainteresowania sportem najszerszych warstw społeczeństwa.

Łódzki sport robotniczy zrzeszony w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych inicjatywę Państwowego Urzędu WF i PW chętnie przejmuje, deklarując swe urządzenie jak boiska, lokale, sale gimnastyczne, posiadany sprzęt sportowy, oraz kadrę swych instruktorów do dyspozycji wszystkich, którzy na sali, lub zielonej murawie będą chcieli spróbować bezpośredniego udziału w którejkolwiek z dziedzin sportu uprawianych przez robotnicze kluby sportowe.

Sport robotniczy raz jeszcze pragnie wykazać, iż celem jego działania jest zdobycie dla idei sportowej, jaknajszerszych rzesz młodzieży robotniczej, bowiem sport podnosi człowieka nietylko fizycznie lecz także wzbogaca jego charakter dając społeczeństwu nowe zastępy obywateli o wysokiej wartości kulturalnej pełnych życia i tężyzny fizycznej, co zrealizowane być może tylko przez masowe wychowanie fizyczne.

Dlatego deklarując współdziałanie w m-cu propagandy sport robotniczy wysuwa jako swe naczelne hasła:

„Łódź Robotnicza podejmuje opiekę nad wychowaniem fizycznym swojej młodzieży“.

„Wszyscy w szeregi sportu robotniczego“.

Sprawa oświetlania

ulic przedmiejskich

W związku z stałymi i licznymi domaganiami się i memoriałami ludności, zamieszkującej peryferie miasta, ma się odbyć w tym tygodniu komisyjne badanie ulic, które w roku bieżącym mają być włączone do sieci oświetlenia. Sprawa ta dla ludności pracującej, która mieszka na przedmieściach, ma doniosłe znaczenie, podobnie jak urządzenia ulic. Ze względu na szalejące bezrobocie i zakończenie pomocy zimowej roboty te powinny być podjęte jaknajrychlej i w jaknajwiększym zakresie.

Kary za handel uliczny

Mordka Kliger, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 64, w okolicy Bałuckiego Rynku uprawiał handel, rozwożąc na wózku ręcznym pomarańcze.

Ponieważ Kliger handel prowadził bez patentu i zezwolenia, tamując ponadto ruch uliczny, pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. Wczoraj sąd starościński skazał Kligera na 14 dni aresztu.

Za przekroczenia w przepisach o ruchu kołowym na ulicach skazani zostali przez sąd starościński w dniu wczorajszym dwaj dorożkarze, a mianowicie Chil Moszkowicz z ul. Masarskiej 20 i Jan Zieliński z ul. Młynarskiej 21 każdy na 3 dni aresztu.

Sensacyjne zmiany w piłkarstwie

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie poufne **posiedzenie przedstawicieli szeregu klubów, na którym powzięto szereg sensacyjnych uchwał w sprawie reorganizacji sportu piłkarskiego w Polsce. M. in. postanowiono ze względów oszczędnościowych:**

1) zmniejszyć płace ukrytym zawodowcom do 25 złotych tygodniowo,

2) premie za strzelone bram ki nie mogą przekraczać 3 złotych.

3) znieść pijatyki po zawodach.

4) zaprzestać sprowadzenia niemieckich drużyn piłkarskich, jako zbyt słabo zaawansowanych sportowo,

5) utworzyć fundusz dla wdów i sierot po sędziach poległych w czasie pełnienia swych obowiązków na boiskach piłkarskich.

Na tym poufnym posiedzeniu przyjęto jeszcze szereg rewelacyjnych uchwał, które są na razie otoczone mgłą tajemnicy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że realizacja tych przyjętych uchwał stanowić będzie punkt zwrotny w dziejach piłkarstwa polskiego.

Czytajcie jedyne pisma robotnicze rano „ŁODZIANINA“ popołudniu „Walkę Ludu“

Pływactwo

Ciekawy mecz pływacki

W nadchodzącą niedzielę 4 kwietnia odbędzie się w pływalni łódzkiej YMCA przy ul. Traugutta 3 ciekawy międzymiastowy mecz pływacki pomiędzy YMCA (Warszawa) i YMCA (Łódź). W obydwu zespołach wystąpią czołowi pływacy Warszawy i Łodzi, przy czym drużyna łódzka zasilona zostanie Ginterem, który jak to podawaliśmy, ustanowił przed dwoma tygodniami nowy nieoficjalny rekord Polski w biegu na 400 metrów stylem klasycznym.

W ramach meczu odbędzie się również kilka konkurencyj chłopców, zaś nadprogramowo odbędą się konkurencje kobiece w obsadzie lokalnej.

Warszawianie przyjeżdżają do Łodzi w składzie 17 osobowym. Sam program meczu przewiduje biegi sztafety, skoki i zawody piłki wodnej. Początek imprezy o godzinie 16.

PRZEZ SPORT DO KULTURY FIZYCZNEJ CIAŁA!

Sporty motorowe

Otwarcie sezonu motocyklowego i samochodowego

Oficjalne otwarcie sezonu motocyklowego i samochodowego nastąpi w nadchodzącą niedzielę 4 kwietnia. O godzinie 8 motocykliści zbiorą się w siedzibach własnych klubów a następnie po mszy i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz defiladzie przez ulice miasta rozpocznie się „Pościg za lisem“.

Boks

Mistrzostwa WKS-ów

W poniedziałek i wtorek 5 i 6 kwietnia odbędą się w sali IKP przy ulicy Srebrzyńskiej mistrzostwa bokserskie WKS ów okręgu łódzkiego. W zawodach spodziewany jest udział około 30 pięściarzy.

W jakich składach walczyć będą IKP i Okęcie

W dniu wczorajszym Okęcie nadesłało pod adresem IKP oficjalny swój skład w jakim walczyć będzie w nadchodzącą niedzielę w Łodzi. Przyjadą więc Tworek, Czortek, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Matuszewski, Pisarski i Leoniak.

Mistrz Łodzi przeciwstawi skład: Popielaty, Spodenkiewicz, Bartniak, Woźniakiewicz, Durkowski względnie Szejn, Chmielewski, Pietrzak i Kubiak.

Mecz rozegrany zostanie jak to już podawaliśmy w sali Teatru Polskiego o godzinie 11.30 przed poł.

Tenis stołowy

Dzisiaj gra Erlich w Łodzi

Ping - pongowy wicemistrz świata i wielokrotny reprezentant Polski Erlich, przyjeżdża w dniu dzisiejszym do Łodzi i rozegra o godzinie 20.30 w lokalu Hakoahu szereg pokazowych meczów z czołowymi zawodnikami Łodzi.